Nr 248 | Kraków, Poniedziałek 3 Czerwca 1912. | Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10., Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocst. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupoczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Następca hr. St. Badeniego.

Z dobrze poinformowanej strony otrzymujemy ze Lwowa następujące informacye:

Kwestyę desygnowania kandydata na marszałka krajowego, w miejsce ustępującego już w dniach najbliższych hr. St. Badeniego, uważać należy za rozstrzygniętą. Po długich rokowaniach i namysłach, obracających się jednakże w dość ciasnem kole sfer konserwatywno-ziemiańskich, ofiarowano buławę marszałkowską hr. Adamowi Gołuchowskiemu. — Bawi on obecnie we Lwowie, gdzie sprawa lada chwila zdecyduje się pod względem formalnym, pod względem faktycznym bowiem została już zdecydowaną.

Jak wiadomo, najsilniejszym kandydatem na godność marszałka kraj. był od samego początku p. Dawid Abrahamowicz. — Przeciwko niemu jednak od samego początku z całą stanowczością oświadczyli się Rusini, którzy zapowiedzieli z góry, że w Sejmie zajęliby wobec niego nieprzejednane stanowisko. Nadto przeciwko kandydaturze p. D. Abrahamowicza oświadczyli się także ludowcy. Wobec tego kandydatura p. Abrahamowicza, aczkolwiek przez dłuższy czas nie schodziła z porządku dziennego i dyskretnie była lansowana — z każdym dniem traciła szanse, aż w ostatnim tygodniu przestano ją brać w kombinacye.

Znaczne szanse i sympatye posiadała od początku kandydatura eksc. Witolda Korytowskiego. Sympatye te posiadała jednak widocznie nie w tych sferach polskich, które o desygnowaniu kandydata marszałkowskiego czuły się powołane wydać wyrok. Raz kwestyonowano ten wybór dlatego, że p. Korytowski należy do tej samej krakowskiej frakcyi stronnictwa konserwatywnego, co namiestnik Bobrzyński, przez co konserwatyści krakowscy zbyt wielką mieliby w kraju władzę, — to znowu wytaczano żądanie, aby marszałkiem był „ziemianin“ — którym nie jest eksc. Korytowski. Czy i o ile te zarzuty były szczere, w to wchodzić nie chcę, dość, że kandydatura p. Korytowskiego, który zresztą o trudne i wysoce odpowiedzialne stanowisko wcale się nie kwapił, powoli pogrzebano.

Jakiś czas utrzymywała się kandydatura ks. Andrzeja Lubomirskiego, znanego ze swej impulsywnej działalności na polu przemysłowem; mówiono wreszcie o p. Zdzisławie Tarnowskim, poważne w ziemiańskich sferach zachodniej Galicyi zajmującego stanowisko, — ale kandydatury te niezbyt długo się utrzymały. Dopiero w ostatnim tygodniu coraz częściej wygłaszano nazwisko hr. Adama Gołuchowskiego, posła na Sejm i do parlamentu, syna śp. Agenora, namiestnika Galicyi, a brata byłego ministra spraw zagranicznych.

Mniej w kraju i ciałach ustawodawczych rozgłoszony, znany jest jednak hr. Adam Gołuchowski jako finansista, posiadający nadto zdolności administracyjne. Od dłuższego czasu jest marszałkiem Rady powiatowej w Husiatynie i prezesem rady nadzorczej Banku hipotecznego. Jest członkiem Izby panów, a w Izbie posłów zasiadał od r. 1885 do 1897, następnie od r. 1901 do 1907, a w r. 1911 wybrany został do Rady państwa ponownie z okręgu Skałat-Husiatyn. W Kole polskiem należał hr. Ad. Gołuchowski do podolskiej frakcyi stronnictwa konserwatywnego.

W Sejmie zasiada hr. Adam Gołuchowski od dłuższego czasu i jest przewodniczącym komisyi sanitarnej, której pracom bardzo gorliwie przewodniczy.

Jeżeli jednak kandydaturę hr. Adama Gołuchowskiego wzięto w kombinacyę i ostatecznie w ziemiańskich, konserwatywnych sferach sejmowych, ją akceptowano, to oczywiście główną rolę odgrywał tutaj moment polityczny. Nowy marszałek nie byłby w żadnym kierunku, zwłaszcza w kwestyach polityki ruskiej, pronosowanym i nie posiadałby w tym kierunku żadnych zobowiązań. Tego typu „Podolak“ dogadzał widocznie konserwatystom, którzy jedynie w sprawie polecenia kandydata na marszałka mają głos decydujący.

Jako rzecz pewną donieść mogę, że z tej strony ofiarowano hr. Adamowi Gołuchowskiemu kandydaturę na marszałka i że on ją akceptuje. Wobec tego nominacya jego na marszałka krajowego jest kwestyą najbliższych dni.

Nie wdając się w tej chwili w ocenę tej kandydatury marszałkowskiej, niezależnej zresztą od wpływu szerszej opinii kraju, ograniczam się do zaznaczenia, że pewną trudnością fizycznej natury, w spełnianiu urzędu marszałkowskiego przez hr. Adama Gołuchowskiego, będzie bardzo krótki wzrok jego. Już teraz zapowiadają, że w przewodniczeniu obradom sejmowym wyręczaćby go musiał wicemarszałek, którego nominacya stałaby się niezbędną. Hr. Adam Gołuchowski liczy lat 57. Wyrazem twarzy jest bardzo podobny do śp. ojca swojego Agenora.

Poświęcenie soboru w Warszawie.

(Tel. „N. Ref.“)

Warszawa, 3 czerwca.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie soboru prawosławnego na Placu Saskim. Przebieg uroczystości był niezwykle pompatyczny, lecz spokojny. Zarządzono szereg daleko idących policyjnych środków ostrożności z obawy demonstracyj.

W bramach domów przy ulicach, przez które przechodziła procesya, rozstawieni byli policyanci, którzy nikogo nie wypuszczali z domów. Ruch kołowy i tramwajowy od wczesnego rana na ulicach, przylegających do Placu Saskiego, był wstrzymany.

W dzielnicach robotniczych skonsygnowano posterunki wojskowe. Ludność Warszawy zachowała się wobec uroczystości zupełnie obojętnie. Na ulicach i w oknach domów nie było nikogo, ktoby przyglądał się uroczystościom prawosławnym. Duchowni prawosławni w przemówieniach podkreślali konieczność zwiększenia propagandy prawosławnej nad Wisłą.

Biskup chełmski Eulogiusz, z okazyi uroczystości, został mianowany archijerejem chełmskim w dowód uznania gorliwej pracy w Chełmszczyźnie.

Królestwo bułgarscy w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Wczoraj przed południem złożyła bułgarska para królewska odwiedziny członkom dworu cesarskiego. Król i obaj książęta udali się do krypty w kościele OO. Kapucynów, gdzie złożyli wspaniałe wieńce na grobach cesarzowej Elżbiety i arcyks. Rudolfa. Publiczność zebrana przed kościołem zgotowała bułgarskiemu królowi i książętom owacyę. Na pomniku cesarzowej Elżbiety złożono wieńce imieniem pary królewskiej bułgarskiej.

W południe odbyło się śniadanie u arcyks. Franciszka Ferdynanda, w którem oprócz gości królewskich wzięli udział także ministrowie spraw zagranicznych, Berchtold i Geszow. Po śniadaniu złożyła królowa Eleonora odwiedziny hrabinie Berchtoldowej. Po południu była para królewska bułgarska na herbacie w poselstwie bułgarskiem. Wieczorem odbył się w Schoenbrunnie obiad galowy na cześć bułgarskiej pary królewskiej i książąt bułgarskich, w którym wzięli udział członkowie domu cesarskiego i ministrowie spraw zagranicznych, Berchtold i Geszow, ministrowie, dygnitarze itd.

Podczas objadu wzniósł cesarz toast w języku francuskim na cześć królestwa bułgarskiego i całej bułgarskiej rodziny królewskiej, podnosząc, że wkrótce upłynie 25 lat od kąd król bułgarski, objąwszy panowanie, przyczynia się swą polityką do utrzymania pokoju, oraz wskazując na znakomite stosunki między Bułgaryą i Austryą.

Na toast ten odpowiedział król Ferdynand w języku francuskim, dziękując za słowa cesarza i wznosząc toast na cześć cesarza i cesarskiej rodziny.

Po objedzie nastąpił „cercle“, poczem wiedeński związek śpiewaków odśpiewał kilka pieśni.

Zgromadzenie chorwackiego stronnictwa prawa w Sarajewie.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Sarajewo 3 czerwca.

Prezydent chorwackiego stronnictwa prawa, dr Starcević, zwołał na 7 czerwca do Sarajewa konferencyę wszystkich do tegoż stronnictwa należących posłów Chorwacyi, Slawonii, Dalmacyi, Istryi, Bośni i Hercegowiny. Rząd bośniacki, który w ostatnim czasie nie zezwalał na odbywanie zgromadzeń stronnictwu prawa na terytoryum bośniackiem, pragnie i tej konferencyi przeszkodzić. W dniu, w którym konferencya ma się odbyć, przybędzie do Sarajewa także wspólny minister skarbu, dr Biliński. Posłowie chorwaccy pod pozorem, że na konferencyi muszą być obecni, nie chcą wziąć udziału w przyjęciu dla dra Bilińskiego. Konferencya chorwacka zwołaną została do gmachu bośniacko-hercegowińskiego Sejmu do sali obrad klubu chorwacko-mahometańskiego.

Rząd ma ten klub poinformować, że odbywanie zgromadzeń politycznych w jego sali jest niedozwolone i że wogóle gmach sejmowy w dniu 7 czerwca będzie zamknięty.

Socyaliści niemieccy i okrzyk na cześć cesarza

(Tel. „N. Ref.“)

Berlin, 3 czerwca.

Zarząd organizacyi socyalistycznej w Magdeburgu, z powodu stanowiska posła socyalistycznego, dra Landsberga, który podczas okrzyku na cześć cesarza w parlamencie nie opuścił sali obrad, powziął następującą uchwałę:

Nie do nas należy osądzanie kwestyi, czy opuszczenie sali przy zamykaniu parlamentu jest jedyną godną stronnictwa naszego demonstracyą przeciwko bizantyńskiej monarchii. — Uważamy jednak za potrzebne podnieść z całym naciskiem, że stanowisko towarzysza Landsberga nam się nie podoba i dlatego wyrażamy mu nasze głębokie ubolewanie.

Krwawe walki w Portugalii.

(Tel. „N. Reformy.“)

Lizbona, 3 czerwca.

W Arzeras przyszło pomiędzy rojalistami a republikanami po rozprawie sądowej, na której rojaliści zostali uwolnieni od kary, do krwawych starć, przyczem **rzucono kilka bomb dynamitowych. 16 osób zostało zabitych, kilka ciężko poranionych.**

Kołłątajowski wiec oświatowy.

(Sprawozdanie wł. „Now. Ref.“)

Lwów, 2 czerwca.

Staraniem polskiego stronnictwa postępowego odbył się dzisiaj przed południem i po południu w sali ratuszowej wiec oświatowy dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Hugona Kołłątaja. Mimo pięknego dnia pogodnego uczestników było dużo. Przybyli jako delegaci T. S. L. dr Adam i radca Bogdanowicz, oraz delegaci „Ognisk“ nauczycielskich ze Stanisławowa, Stryja, Bolechowa, Rudek, Janowa, Mostów Wielkich i Kamionki Strumiłowej. Z Krakowa przyjechał dr Bujwid, poseł dr Bandrowski przysłał pismo usprawiedliwiające.

Wiec zagaił prof. politechniki Bronisław Pawlewski, poczem przez aklamacyę wybrano prezydyum, w skład którego weszli: dr Bujwid, b. poseł Stwiertnia ze Stanisławowa, dyr. szkolny Bałłaban i prof. Pawlewski. Referaty, objęte programem wiecu, wygłosili: dyrektor Juliusz Zubczewski, prof. Stanisław Lewicki, dyr. Jan Niemiec, inżynier Zygmunt Platowski, poseł dr Aleksander Lisiewicz i nauczyciel Julian Smulikowski.

Do każdego referatu przyjęło obszerne rezolucye. W rezolucyi zasadniczej dyr. Zubczewskiego wiec wyraża przekonanie, iż różniczkowanie wychowawczej szkoły na ludową i średnią powinno ustać; wychowanie narodowe w demokratycznem społeczeństwie powinno być jedno, równe dla wszystkich, zatem i jedna ogólna, o 8-miu klasach, podstawowa, wychowawczo-narodowa szkoła. Poza nią są tylko szkoły zawodowe (w tem pojęciu objęte są gimnazya i szkoły realne nowego typu), do których wstąpić jednak można dopiero po ukończeniu podstawowej szkoły ogólnej. Dla tej szkoły należy otworzyć nowe plany i zupełnie nowe, odpowiednie książki. Przez to powinna szkoła zostawać w najściślejszym związku z życiem narodowem, społecznem, gospodarczem, ze zjawiskami, prawami i tworami przyrody, z zasadami dobra i piękna.

W dalszym ciągu domaga się ta rezolucya usamoistnienia władz szkolnych, wyzwolenia ich ze związku z władzami politycznemi i oparcia jak najszerszego na zasadzie wybieralności. — Prezydenta Rady szkolnej krajowej i przewodniczących Rad szkolnych okręgowych wybierają te ciała z pośród siebie. Nauczycielstwo szkoły ogólnej, jak i szkół zawodowych, ma wybierana z pośród siebie reprezentacyę w Radach okręgowych i w Radzie szkolnej krajowej. Dalej domaga się jak najrychlejszego unormowania poborów nauczycieli, oraz ich praw i obowiązków stanowych i obywatelskich w myśl osobno przedstawionych postulatów, wreszcie odnosi się rezolucya z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego, aby się zainteresowało szkolnictwem, jako pierwszorzędną sprawą narodową na drodze ku odrodzeniu i zdobyciu utraconej wolności.

W rezolucyi na czas przejściowy, wiec domaga się w jak najszybszem tempie zorganizowania szkół jedno- dwu- i trzyklasowych na czteroklasowe, chociażby to miało pociągnąć za sobą zwinięcie pewnej części szkół jednoklasowych, zmiany książek dla szkół ludowych, w duchu narodowym, z równoczesnem podniesieniem ich wartości dydaktyczno-pedagogicznej, nie dopuszczania do zawodu nauczycielskiego sił niekwalifikowanych, zniesienia dwutypowości seminaryów nauczycielskich, jako zupełnie nieuzasadnionej, należytego dbania o dobrą obsadę seminaryów nauczycielskich. Wreszcie uważa wiec utrakwizm w seminaryach nauczycielskich wschodniej Galicyi za szkodliwy: pedagogicznie, jako czynnik wysoce polityczny, a dydaktycznie, jako utrudnienie nauki i moment ujemny dla zachowania czystości i poprawności języka ojczystego.

W sprawie szkolnictwa zawodowego domagają się rezolucye również szeregu ważnych zmian i ulepszeń. Terminatorowie powinni bezwarunkowo ukończyć co najmniej 4-klasową szkołę ludową. Szkoły przemysłowo uzupełniające mają być zaopatrzone w warsztaty wzorowe. Nauka uzupełniająca ma być rozszerzoną na lat cztery i odbywać się tylko w godzinach rannych. Dalsza rezolucya domaga się tworzenia sieci szkół zawodowych, któreby w odpowiednio ułożonym programie dawały całokształt teoretycznego wykształcenia danego zawodu. Przy zakładaniu szkół zawodowych mają być przedewszystkiem uwzględnione przemysły, obejmujące produkcyę kraju i nadające się do przemysłu rękodzielniczego. Ciężar utrzymania szkół zawodowych powinien spaść na rząd, kraj i gminy w tym samym stosunku, w jakim te władze łożą na szkolnictwo średnie.

Popołudniowym obradom wiecu przewodniczyli po kolei pp. Stwiertnia, prof. Bujwid i Pawlewski, a dyskusya rozwinęła się na tle poprzednich referatów i rezolucyj. Szereg mówców wszechstronnie oświetlił potrzeby szkolnictwa, a mianowicie p. Wiśniewski mówił o szkołach rolniczych, p. Mach o reformie szkół, p. Popowicz o zaniedbaniu geografii ziem polskich, p. Szuszkiewicz o analfabetyzmie. Prof. dr Bujwid zaznaczył, że należałoby ustanowić trwałą organizacyę, któraby dopilnowała tego, aby rezolucye wiecu zostały wykonane. Wygłoszone referaty powinny być wydrukowane.

P. Gorzycka wystąpiła przeciw klerykalno-konserwatywnym wpływom w szkolnictwie i domagała się zakładania szkół prywatnych, zwłaszcza seminaryów nauczycielskich. Profesor Janik, a następnie redaktor Fryling, wystąpili przeciwko zakładaniu szkół prywatnych. Jest to rzeczą państwa i kraju. Wywody te poparła p. Perlmutter.

Po przemówieniach pp. Hommego, Stwiertni i Zubczewskiego uchwalono odesłać rezolucye do prezydum wiecu, które je rozpatrzy.

Następnie bardzo podniośle przemówił o rocznicy Kołłątaja poseł dr. Zygmunt Lisiewicz podnosząc potrzebę narodowego wychowania.

G. DANIŁOWSKI.

EPILOG.

8 (Ciąg dalszy.)

Czarliński wziął w milczeniu próbki, wyszedł jak pijany i całą noc spędził jakby w tępem osłupieniu.

W Gubernii okazało się, że chodzi o jakieś „sprawki“, dla których musiał tłuc się kilkadziesiąt wiorst na żydowskiej bryce. Zły, jak siedm djabłów, przespał się w lichym zajeździe, cały następny dzień piąty zbijał, by załatwić polecone sprawunki i odżałowawszy dziesięć rubli na resorową landarę, wyruszył z powrotem.

Pod noc dowlókł się do miasteczka, wysiadł na rynku i brnąc w czeluściach ciemności do domu, zauważył, że z okna pani Starskiej sączy się światło.

Zbliżył się i przez omglone szyby dostrzegł łagodny, czysty profil jej twarzy, schylonej nad robotą i białą obracającą szybko maszynę delikatną rękę.

— Szyje i szyje! — szepnął i targnęło mu się boleśnie serce od srogiej myśli, że winna być właściwie zeszyć całun dla syna z tych skrawków bielizny.

Nazajutrz był u niej i począł przychodzić coraz częściej.

Pani Starska była zachwycona załatwieniem sprawunków.

— Pan to umiał doprawdy, guziczki kropelka w kropkę takusieńkie, a welwet nietylko z koloru, ale i połysku podobniusieńki, bo widzi pan, ja mu chcę zawczasu uszyć takie same ubranko, jakie sprawiłam mu po raz pierwszy, gdy skończył trzy lata, pamiętam wybornie fason i miarę chłopczyny, skrobą na pamięć i jestem pewna, że będzie leżało, jak ulał.

Chcę, by wszystko powtórzyło się na nowo, jota w jotę od początku do koń... — ręce jej drżały tak silnie, że rozsypała guziki, twarz zbielała, jak wapno i szeroko rozwartemi z lękiem oczyma, obejrzała się dookoła.

Uspokoiła się jednak szybko.

— Przestraszyłam się, jak głupia — wyrzekła drżącym jeszcze, nie swoim głosem — czego ja się boję, przecie, gdyby to się znowu powtórzyć miało, przyjdę, wchłonę go w kołyskę znowu... dziesięć, sto razy rodzić go będę — wydzierać śmierci, by był nieśmiertelny.

Głos jej nabrzmiał mocą, a twarz ogrzała się, jakby idącym z wewnątrz ogniem.

— Ja teraz wszystko rozumiem, gdy im znikł, chcieli go zataić i dlatego kazali ogłosić wszystkim pismom, by się prawda nie wydała. Szkoda, że pan Barwicki nie żyje, uczyłby go jak dawniej, no ale trudno, ja wiem, że pan przygotować go do klas się podejmie — nie będzie pan miał wiele kłopotu. Ochłopak zdolny, chętny, żywy jak iskra, ale figle jego niewinne, bez cienia złośliwości, pokochacie się prędko, dam panu pokoik z całem utrzymaniem, a gdy malca ułożymy spać, będziem sobie gwarzyli o nim — dobrze?

— Dobrze!

Czarliński przyjął z pewną dozą radości propozycyę, jakby zapominając na moment, że są to fikcye, przywidzenia zwichniętego umysłu.

I tego rodzaju zapomnienia zaczęły mu się zdarzać coraz częściej. Pewność i wiara pani Starskiej, bogactwo szczegółów w jej opowiadaniach, jakie suggestyjny czar, bijący ze słów, widok namacalnych przygotowań do przyjścia na świat oczekiwanego dziecka — oddziaływał nań tak silnie, że dawał się wciągać w krąg jej obłędnych marzeń, zapominał się chwilami zupełnie i czasem rozmawiał o przyściu na świat Stacha zupełnie poważnie.

Pozostawiony sam sobie, opamiętywał się i truchlał na myśl, co się ustanie, gdy czas zdruzgoce gmach złudzeń i matka się przekona, że syna wskrzesić nie jest zdolna.

Według zwierzeń pani Starskiej do krytycznego momentu pozostawało ledwie parę tygodni i Czarliński zastanawiał się, czy nie lepiej, by uniknąć katastrofy, stopniowo podrywać i obracać w ruinę jej urojenia. Ale nie mógł się na to zdobyć, w obcowaniu bowiem z nią doznawał jakby zamroczenia zdrowego sądu o rzeczach, zaczynały w nim się budzić wątpliwości co do niezłomności praw natury, stawał się skłonny do przypuszczeń, że wszystko jest możliwe, że cud się darzy.

Czasem próbował obserwować zewnętrzny wygląd pani Starskiej, ale nie umiał nic stanowczego orzec o jej stanie, kształty maskowały luźne suknie, przytem znajdywał ją prawie ciągle przy szyciu w pozycyi siedzącej, przygrodzoną stołem. Zauważył tylko, że jakby zeszczuplała na twarzy, ma sińce pod oczyma i trochę zżółkłą cerę. Zmiany te przypisywał przesiadywaniu nad maszyną nieraz późno w noc.

— Pani się zapracowuje, mizernieje pani z dnia na dzień... poco tyle tego — powiedział jej kiedyś, wskazując na stosy pieluch, śliniaczków, kaftaników, koszulek.

— Co pan się na tem rozumie — odparła wesoło — dziecko musi być suche i czyste, co moment trzeba je przepowijać... Wtedy choć mogłam sobie pozwolić na szwaczkę, wszystko przygotowałam dla mego jedynaka sama i czułam się zdrowa, jak ryba... Że wyglądam marnie, nic dziwnego — wszystkie kobiety w tym stanie mizernieją i brzydną, ale potem zobaczy pan, stanę się różowa i biała, tak, że niejednemu jeszcze potrafię w głowie zawrócić i uśmiechnęła się mu ślicznie i zalotnie.

— Co innego mnie martwi — ciągnęła poważnie — że rzadziej odczuwam jego ruchy, niż wtedy, za to są niezwykle gwałtowne, aż mnie ściska w sercu, myślę, że dlatego, iż jestem znacznie starsza, miałam przytem dużo trosk i kłopotów, i chwili rozpaczy poczęłam. Niech się pan jednak nie niepokoi i nie przeraża, gdy zlegnę — nie przyjdzie on mi łatwo, wtedy dwie doby to trwało... duży był, dwanaście funtów ważył, silny, w kwartał już główkę sztywno trzymał, w pół roku próbował siedzieć i tak brykał, że strach go było samego zostawić w kołysce, ząbki mu się wyrzynały bez bólu, pierwszy mam schowany. Jakie to dziwne, wkrótce będę miała dwa pierwsze.

Ale dobrze, że sobie przypomniałam — może pan mi zniesie ze strychu kołyskę, sama się boję, bo zdźwiganie się w takich razach najwięcej szkodzi.

Czarliński nie tylko zniósł kołyskę, ale, widząc, że jest odrapana, podjął się odlakierować, co uskutecznił tak znakomicie, że wyglądała, jak nowa. Pani Stefania uszyła tymczasem materacyk i firanki z cieniutkiego muślinu, aby zasłonić dziecko od much.

Sprzęt ten, ustawiony koło stołu, stał się przedmiotem jej najtkliwszych wejrzeń. Od czasu do czasu próbowała nogą naciskać bieguny, nucąc przytem półgłosem:

> Aaa, kotki dwa,
> Szare, bure obydwa,
> A ten trzeci malusi,
> Drogi synek mamusi!

Przy ostatniem wierszu głos jej stawał się niewymownie pieszczotliwy, niby słodkiej rozkoszy jęk i Czarliński dostrzegł w jej rysach rozlewającą się błogość, a w oczach łzy. Głębokie jej wzruszenie udzielało mu się w postaci rozwiewnych marzeń o jakiemś dalekiem szczęściu w różowem zaciszu, majaczna myśl, aby syn ten był ich synem, i mętna miłości tęsknota niby senne widmo kołysało się w tej toni uśpienia, w którą go pogrążał monotonny motyw jej piosenki.

Chwilami jednak rozżarzała się w nim nagle cała przytomność umysłu i wówczas to Aaa— kołysanki przeszywało go nawskroś, jak krzyk boleści, borowało mu czaszkę i umysł, wstawał, żegnał się szybko, czując, że dalsze słuchanie może go przyprawić o utratę zmysłów.

Nazajutrz jednak stawiał się punktualnie. Kobieta ta ciągnęła go, jak otchłań, a jej obłąkane, gdy zastanawiał się na trzeźwo, urojenia, skoro znalazł się przy niej, przemieniały się w jakieś tajemnicze misteryum, w którem brał udział, doświadczając subtelnych dreszczów napoły słodkiej, napoły bolesnej rozkoszy.

Tak dalece przywykł do tych, jakby mistycznych wieczorów, do tych, chwilami dław strasznych, przejmujących do szpiku kości, a czasem znów czarujących zwierzeń, że gdy z powodu przeziębienia, musiał pozostać w domu, uczuł, jak gdyby wyrwę w sercu i opuszczenie w duszy.

Myśląc w samotności o całej sprawie, zrozumiał, że ta kobieta leci w przepaść, a on z nią także gdzieś się obsuwa — że dom jej jest siedliskiem nieszczęścia, nad duchem jego grom, a u progu groza. Należy zerwać ten węzeł, którym się z nią splątał — myślał — pozostawić ją samą sobie, niech się bieg spraw sam przez się rozstrzyga. Pozna swą omyłkę, i albo pochłoną ją ciemne czeluście obłędu, zginie albo się uleczy, przeboleje, wygoi się w czasie i smutna do życia powróci (Dok. nast.)

Rezolucya uchwalona przez wiec w sprawie szkolnictwa średniego, żąda rozumnej reformy, ograniczenia filologii, a większego uwzględnienia nauk przyrodniczych, dalej wprowadzenia pierwiastków estetycznych do wychowania, zniesienia przymusu praktyk religijnych, uwzględnienia hygieny i reformy szkół żeńskich, wreszcie równouprawnienia różnych typów szkół średnich. Wiec domaga się unarodowienia szkoły, to znaczy oparcia wychowania na kulturze polskiej, uważając ją za punkt wyjścia w pracy nad kształtowaniem człowieka — Polaka, uwzględnienia psychicznych właściwości naszego narodu, nawiązanie żywego łącznika z tradycyą wielkich naszych usiłowań na polu szkolnictwa i z ideałami przyszłości. Na czele szkolnictwa winna stać instytucya autonomiczna, niezależna od władzy administracyjnej, pozostająca pod ścisłą kontrolą społeczeństwa — wzorować się zaś winna na komisyi edukacyi narodowej z roku 1783.

Wreszcie domaga się rezolucya wykończenia reorganizacyi szkół średnich, tudzież przejściowych zarządzeń, wymienionych szczegółowo w rezolucyi.

W sprawie szkolnictwa ludowego domaga się rezolucya pomiędzy innemi tworzenia nowych szkół, wykonywania przymusu szkolnego, organizacyi klas etatowych i wprowadzenia w życie instytucyi lekarzy szkolnych, zniesienia przymusu praktyk religijnych, a wreszcie uwzględnienia znanych postulatów nauczycieli szkół ludowych, a przedewszystkiem przyznania im płac urzędników państwowych czterech ostatnich rang.

W innej rezolucyi wiec domaga się wyzwolenia szkół z pod wpływów władzy politycznej.

Obrady wiecu zakończyły się około godz. 9 wieczór, a wszyscy uczestnicy wytrwali w nich do końca.

Naprężenie sytuacyi finansowej.

Od trzech z górą miesięcy wytworzyła się na rynku finansowym sytuacya tak niejasna, że nawet kołom fachowym trudno się w niej należycie zoryentować. Co chwila donoszą telegramy o zaniepokojeniu giełdy wiedeńskiej i berlińskiej, o silnym, a nawet gwałtownym spadku kursów akcyj rozmaitych fabryk i inwestycyj, a z ust, jak przypuszczać należy, kompetentnych, padają pod adresem sfer interesowanych poważne słowa przestrogi. Stąd zamiast ustalenia stosunków, zapanowała w tej dziedzinie atmosfera duszna i ciężka, niepewność jutra, nieufność wzajemna, obawa przed nowemi niespodziankami, jednem słowem, sytuacya, pełna nerwowego napięcia i naprężenia, podobna do położenia polityki międzynarodowej, gdzie od czasu zatargu marokańskiego i wybuchu wojny włosko-tureckiej stosunki wikłają i gmatwają się coraz więcej, wywołując konflikty z jednej i przygotowując nowe sojusze z drugiej strony, jak np. sojusz francusko-angielski.

Jeżeli jednak stosunki mocarstw w polityce i dyplomacyi mają swoją wartość i racyę bytu, to tam, gdzie chodzi o finanse, najściślejszy nawet sojusz jest bez większego znaczenia dla zdrowego i normalnego rozwoju wewnętrznych stosunków handlowo-finansowych dotyczącego państwa, gdy kontrahenci cierpią na brak pieniędzy. A takimi niefortunnymi sprzymierzeńcami zdają się w chwili obecnej być: Wiedeń i Berlin. Zarówno w monarchii austro-węgierskiej, jak w Rzeszy niemieckiej ze sfer oficyalnych podnoszą się głosy, przedstawiające sytuacyę finansową w tonie tak pesymistycznym, że to daje wiele do myślenia i pobudza do poważnych refleksyj.

Sądzono dotąd, że tylko Austro-Węgry przechodzą przesilenie pieniężne i że tutaj tylko mamy do czynienia z przykrą sytuacyą, wywołującą restrykcye kredytowe, spadki kursów, niepokój i stagnacyę. Tymczasem po znanej mowie p. Prangera, wygłoszonej blisko trzy miesiące temu, teraz właśnie, ze względu na stosunki w Niemczech, wyraził podobne obawy prezydent Banku Rzeszy niemieckiej Havenstein. Przemówienie jego, wygłoszone w centralnym wydziale tegoż Banku, wywołało jeszcze większe wrażenie i zaniepokojenie, aniżeli znane wywody p. Prangera.

Po zniżeniu dyskonta w bankach angielskim i francuskim, sądzone powszechnie, że i Bank Rzeszy niemieckiej pójdzie ich śladem. Tymczasem okazało się to dzisiaj złudzeniem. Havenstein oświadczył bowiem stanowczo, że o tem mowy być nie może i że jak dotąd, tak i nadal, zatrzymaną być musi wysoka 5-procentowa stopa bankowa, t. j. taka sama, jaką mamy w Banku austro-węgierskim. Podnosił dalej, że sytuacya jest daleko gorsza, aniżeli w latach 1907 i 1908, że w ostatnich kilku tygodniach położenie Banku stale się pogarsza, że rezerwy się zmniejszają i są znacznie mniejsze, aniżeli były w roku zeszłym o tym samym czasie, i że wreszcie zachodzi poważna obawa, aby całkiem się nie wyczerpały, jeżeli zapotrzebowania kredytowe w dotychczasowem postępować będą tempie. Z tych względów zalecał ostrożność i przezorność, przestrzegał przed spekulacyami, wogóle stosunki przedstawiając w świetle takiem, że przez to na giełdzie berlińskiej wywołał bardzo poważne zaniepokojenie.

Niemal równocześnie z przestrogą prezydenta Banku Rzeszy, także p. Pranger w Wiedniu w Radzie generalnej Banku austro-węgierskiego uważał za wskazane ze swej strony omówić ponownie stosunki finansowe w monarchii austro-węgierskiej i zwrócił z naciskiem uwagę na to, o czem mówił już przed trzema miesiącami. A mianowicie podnosił, że 5-procentowa stopa bankowa trwać będzie nadal, że stosunki były i są zagrożone, że rezerwy bankowe są małe, a z przesileniem tem koła interesowane liczyć się muszą. Chwilowo — zdaniem p. Prangera — nie zanosi się na zmianę na lepsze i t. p. Jeżeli do tego dodamy znaną deklaracyę ministra skarbu Zaleskiego, złożoną przed trzema dniami w komisyi budżetowej, w której to deklaracyi również przestrzegał przed przecenianiem wartości papierów przemysłowych i zbyt śmiałemi spekulacyami, co — jak wiadomo — wywołało to na giełdzie duże wrażenie i spowodowało spadek kursów najrozmaitszych akcyj, — na ten czas przedstawia się w całej pełni sytuacya w świetle niepewnem.

Siłą faktu narzuca się wobec tego kwestya, którą już przed kilku tygodniami podnosiliśmy, bojkotu finansowego trójprzymierza, a przedewszystkiem Austro-Węgier i Rzeszy niemieckiej, bojkotu, na jaki te państwa narażone są ze strony państw, eksportujących pieniądze, t. j. Anglii i Francyi. Jeżeli bowiem banki angielski i francuski zniżyły stopę na 3%, zaś austro-węgierski i niemiecki muszą zatrzymać niezwykle wysoką 5-procentową, jest to dowodem niemocy finansowej ostatnich. Na szczególną uwagę zasługują stosunki w Niemczech, które dotąd uważano za zdrowo i normalnie się rozwijające. Parlament niemiecki uchwalił kosztowne przedłożenia wojskowe, teraz zaś, w niespełna dwa tygodnie później, prezydent Banku Rzeszy występuje z mową o trudnościach finansowych. Wprawdzie zapominać nie należy, że wojsko i marynarkę postanowiono powiększyć, ale kwestyę, skąd wziąć na to pieniędzy, odroczono do jesieni. I ten fakt jest bardzo znamienny dla stosunków niemieckich. Bo jeżeli dotąd przy tylu już przedłożeniach wojskowych wytwarzały się konflikty pomiędzy rządem a reprezentacyą narodu niemieckiego, działo się to jedynie z powodu wysunięcia na pierwszy plan kwestyi pieniężnej. Teraz stało się przeciwnie.

Tego rodzaju stosunków, szczególnie w Niemczech, dotąd nie było. Dają one również wiele do myślenia. Jeżeli p. Pranger znalazł w p. Havensteinie niefortunnego towarzysza niedoli, może to być dla niego do pewnego stopnia pociechą, ale dla obywateli, którzy pracować i żyć muszą w jednem i drugiem państwie, przedstawiają się smutne na przyszłość widoki. O tem zapominać nie można, że bojkot finansowy, jeżeli dłużej trwa, w skutkach swych może być dotkliwszy dla krajów i ludności trójprzymierza, aniżeli ewentualna nieszczęśliwa wojna.

Kronika.

Kraków, 3 czerwca.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela, naogół ciepła i pogodna, była w Krakowie urozmaicona w porze południowej deszczem, który jednak wnet przestał padać. Na plantach było rojno cały dzień, o godzinie 12 jednak w południe cisnął się tu formalny tłok publiczności. Panie pokazały się właściwie dopiero po raz pierwszy w nadzwyczajnych, strojnych tualetach wiosennych. Po południu był Kraków zajęty matchem, to znów gośćmi wiedeńskimi — masy publiczności udały się też na dalsze zamiejskie wycieczki. Smakosze wywędrowali do zamiejskich restauracyj, na Wolę Justowską, ku Olszy pod „Czarnego osła“ i tak dalej. Wieczorem, pomimo wszystko, było pełno w trzech teatrach i w cyrku.

Dodać wreszcie należy, że wczoraj mieliśmy znów „dzień kwiatka“. Kwestowano na biedne dzieci. Cel piękny i szlachetny, to też nikt nie odmawiał choćby skromnego datku, lecz w każdym ofiarodawcy musiał wywoływać przykre uczucie otrzymany „kwiat“. Była to znowu szmatka drelichowa, nieco pofarbowana na różowo, po prostu estetycznie — przykra. A tyle mamy już kwiatów polnych, tanich, może nawet tańszych od tego drelichu...

Rozstrzygnięcie konkursu na fasadę gmachu muzealnego na Wawelu. W sobotę odbyło się posiedzenie sądu konkursowego dla sprawy fasady gmachu Muzeum Narodowego na Wawelu. Na konkurs nadesłano 11 prac, z których dwie nagrodzono, a dwie odznaczono zaszczytnemi wzmiankami. Z nagród pierwszą przyznano arch. Karolowi Skawińskiemu, drugą arch. Jerzemu Struszkiewiczowi. Mimo, że projekt p. Struszkiewicza przedstawia się pod względem artystycznym piękniej, przychyliło się jury do projektu arch. Skawińskiego dlatego, że wykonanie pierwszego wymagałoby dłuższego czasu i o jakie 45.000 kor. większego wydatku. Nazwiska odznaczonych zaszczytną wzmianką będą ogłoszone po nadejściu ich zezwolenia.

Przyszły następca tronu w Krakowie. Jak się dowiadujemy, przybędzie do Krakowa dnia 29 bm. przyszły następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef i zabawi w Krakowie dwa dni. Szczegółowy program pobytu arcyksięcia w Krakowie zostanie w dniach najbliższych ustalony.

Wycieczka urzędników ministeryalnych. Wczoraj popołudniu przybyło do Krakowa pospiesznym pociągiem pod przewodnictwem Eks. dra Ćwiklińskiego liczne grono członków stow. „Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung in Wien“ celem zapoznania się z zabytkami Krakowa i z naszym krajem. Przybyło około 50 uczestników. Na dworcu kolejowym oczekiwali wiedeńskich gości z ramienia kraj. Związku turystycznego pp. dr Julian Nowak i dr. Ludwik Schneider. O godzinie 4 po południu zebrali się wszyscy przyjezdni około bramy Floryańskiej, zwiedzili Barbakan, kościół św. Barbary i św. Krzyża, dom Matejki, poczem powozami udali się na kopiec Kościuszki. Wieczorem zwiedzili park Jordana i budującą się wystawę architektoniczną.

Dzisiaj wysłuchali uczestnicy wycieczki odczytu p. Leonarda Lepszego pt.: „Krakau als Kultur und Kunststätte“, poczem zwiedzili Sukiennice, Muzeum Narodowe, bibliotekę Jagiellońską, kościół OO. Franciszkanów, oraz muzeum Czapskich. O godzinie 1 w południe odbył się w restauracyi Hawełki wspólny obiad.

Po południu udali się wycieczkowcy powozami do Borku Fałęckiego, celem zwiedzenia tamtejszych fabryk. Po drodze zwiedzili goście roboty około regulacyi Wisły. Wieczorem będzie gmina m. Krakowa podejmować wiedeńskich gości w sali Starego Teatru.

Jutro zwiedzą wycieczkowcy restaurujący się zamek i katedrę na Wawelu, poczem udadzą się koleją do Brzeska, celem zwiedzenia browaru okocimskiego.

Wyjazd do Krakowa poprzedziły w Wiedniu cztery odczyty o Galicyi, mianowicie prof. dr. Fr. Bujaka o historyi gospodarstwa w Galicyi, dra Juliana Twardowskiego o uprzemysłowieniu Galicyi, dra Józefa Buzka o państwowym i autonomicznym rządzie, posła Zarańskiego o przemyśle naftowym. W Krakowie wygłosi we środę 5 b. m. p. dr. Józef Raczyński, sekretarz Tow. rolniczego, odczyt p. t. „Galicyjskie rolnictwo w dobie obecnej“.

Kraj. Związek turystyczny, który się zajął wiedeńskimi gośćmi, dokłada wszelkich starań, aby wycieczka wypadła jak naświetniej i aby goście poznawszy nasze skarby sztuki i przyrody oraz nasz rozwój gospodarczy i przemysłowy odnieśli najkorzystniejsze i najlepsze wrażenie o naszym kraju. W Krakowie wycieczka zabawi 5 dni.

W wycieczce biorą między innymi udział szefowie sekcyi dr. Leon Beck, dr. Paweł Beck, Henryk Braun, dyrektor wiedeńskiej kasy oszczędności, dr. Karol Brockhausen, prof. uniwersytetu, dr. Felgel, sekretarz ministeryalny, redaktor Löwy, generalny konsul austryacki w Hamburgu Post, sekretarz ministeryalny dr. Prażak, radca sekcyjny Twardowski i wielu innych wybitnych przedstawicieli ze świata urzędniczego.

Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie u p. delegata dra Federowicza na 24 osób, na które przybyli prócz gości wiceprezydent dr. Szarski, prof. dr. Nowak i ks. Paweł Sapieha.

Trupa opery i operetki lwowskiej przybywa jutro wieczorem do Krakowa i pojutrze rozpoczyna swój sezon w teatrze miejskim operą Kurpińskiego „Krakowiacy i górale“, z udziałem pp. Ferd. Feldmana i Jana Nowackiego. Opera Kurpińskiego daną będzie tylko 3 razy (środa, czwartek i poniedziałek), albowiem pp. Feldman i Nowacki muszą powrócić do Lwowa. We czwartek po południu daną będzie „Halka“, w piątek „Miłość cygańska“, w sobotę „Carmen“ z pp. Lachowską i Malawskim.

Z teatru w parku krakowskim. „Zły duch“ czyli „Szatan kobieta“, melodramat osnuty na życiu mętów Warszawy, niezmiernie efektowey i realistyczny, odegrany będzie jutro. Główną rolę odegra pani Zalewska. Melodyjne śpiewy chóralne i solowe upiększają sztukę. Dziś po raz 10 „Przedmiejskie zalecanki“, z dziarskiemi tańcami i oryginalnemi piosenkami.

Konny „Sokół“ w Krakowie. Jak się dowiadujemy, organizuje się w naszem mieście konny oddział „Sokoła“ na wzór lwowskiego. Dotąd zgłosiło się około 40 członków; niektórzy z nich mają własne konie. W najbliższym czasie rozpocznie konny oddział swoje ćwiczenia. Myśl założenia tego oddziału powitać należy z uznaniem.

Dr Ilesicz przesyła nam pismo następujące:

„Spędziwszy kilkanaście dni w Krakowie, miałem sposobność, acz w krótkim czasie, zapoznać się, choć częściowo, ze stanem polskiej szkoły średniej, oraz spojrzeć ze zdumieniem na pamiątki wielkiej przeszłości Polski. Zawdzięczam to w pierwszym rzędzie iście słowiańskiej gościnności, z jaką spotykałem się wszędzie podczas pobytu swego w Krakowie. Uważam tedy za miły swój obowiązek wyrazić najgorętsze podziękowanie za wszystkie dowody bratnich uczuć dla mnie, za ułatwienie mi pracy i uprzyjemnienie pobytu w Krakowie, w szczególności wszystkim panom dyrektorom szkół średnich w Krakowie, gronom profesorskim zakładów, które miałem przyjemność zwiedzić, oraz członkom „Słowiańskiego Klubu“.

Odjeżdżam z Krakowa z podziwem dla języka i kultury polskiej, w nadziei, że jeszcze niejednokrotnie do nich wracać będę, i z szczerem pragnieniem poświęcenia im się w przyszłości.

Racz przyjąć, Wielmożny Panie Redaktorze, wyrazy najgłębszego poważania i podzięki.

W Bernie, dnia 1 czerwca 1912 r.

Dr Fran. Ilešič.

Zawody w piłkę nożną. Wczoraj rozegrały drużyny reprezentacyjne Krakowa i Lwowa match footballowy w parku gier „Cracovii“. Zawody odbyły się staraniem Polskiego Związku piłki nożnej o mistrzowstwo Galicyi. Ponieważ dotąd między Krakowem a Lwowem drużyny o palmę pierwszeństwa nie walczyły, zawody wczorajsze wzbudziły łatwo zrozumiałe zainteresowanie i ściągnęły do parku bardzo liczną publiczność.

Po godzinie 5 po południu na terenie błotnistym, wśród niepewnej pogody, rozpoczęli Krakowiacy match pięknym atakiem do bramki gości lwowskich. Od pierwszej chwili zauważyć się dała przewaga Krakowa nad Lwowem. Częste ataki, ponawiane przez niebieskich (Kraków), zdawały się wyprowadzać gości w pewien stan dezoryentacyi. Skutkiem tego napad Lwowian niemal zupełnie ustał i skupił się na obronie. Po 15 minutach zdobywają niebiescy jeden goal. Chwilowa przegrana nie zraża jednak gości, którzy szybko potem przechodzą z obrony do ataku i w chwilę później zdobywają na Krakowie goal strzałowy i to bardzo pięknie przez Kuchara II.

Do końca gry przed pauzą wysiłki obustronne nie dały żadnego dalszego rezultatu. Lwów wszedł w tej części gry w formę i pięknie kombinował. Niewygodny teren nie pozwolił jednak gościom rozwinąć szybkiego tempa. Do pauzy stosunek przedstawiał się jako nierozegrana 1:1.

Po pauzie forma gry gości nie pozostawiała nic do życzenia. Z obu stron bowiem grano zupełnie poprawnie, spokojnie, z minimalną ilością „foulów“. Pod koniec gry „czerwoni“ przyciskani przez Krakowiaków na swoim terenie, dali uzyskać atakującym jeden punkt (Kowalski). W chwilę później zdobyli Krakowiacy punkt drugi, a unieważnił go jednak sędzia, jako zdobyty z „of situ“. Siły gości skupiły się na obronę swej bramki, tu bowiem przeważnie po pauzie gra się odbywała. Na kilka minut przed zakończeniem matchu „niebiescy“ rozpoczęli ze zdwojoną siłą atak, uwieńczony jeszcze jednym goalem, zrobionym znown przez Kowalskiego. Gra zakończyła się zatem przegraną gości w stosunku 1:3.

Widzów zgromadziło się około dwa tysiące, którzy żywo oklaskiwali każdy ciekawy moment gry. Z matchu wczorajszego mimo przegranej i mimo rozmokłego i błotnistego boiska wywnioskować było można o wielkim postępie w grze gości lwowskich. Gra ich odznaczała się pięknemi kombinacyami i doskonałą techniką.

Skandaliczne stosunki na krakowskim dworcu kolejowym. Niejednokrotnie skarżono się już w czasach ostatnich na łamach dzienników krakowskich na przykre i wprost niemożliwe stosunki przy zakupnie w kasie kolejowej biletów jazdy III klasą. Spodziewać się też należało, że kompetentne czynniki zwrócą na to uwagę i usuną panujące niedogodności, dając całym rzeszom pasażerów III klasy możność swobodnego zakupywania biletów jazdy. Tymczasem to, co zaszło na krakowskim dworcu kolejowym w sobotę pomiędzy godz. 6 a 7 wieczór, dowodzi wprost karygodnego lekceważenia publiczności przez kasy biletowe na krakowskim dworcu kolejowym. Gdy w westybulu falowała wśród ścisku rzesza kilkuset ludzi, starając się na czas kupić bilety, otwartą była zaledwie jedna kasa, gdyż drugą niewiadomo dlaczego zamknięto przed nosem tłoczącym się pasażerom. Jeden kasyer naturalnie nie był w stanie w żaden sposób obsłużyć całej masy osób odjeżdżających pociągami w stronę Wiednia lub Lwowa. Dzięki zamknięciu kas pozostała też w Krakowie bez biletów i bez możności dostania się na czas do domów kilkaset osób, w tem kilkanaście nawet z biletami, których portyer poczekalni II i I klasy zamknąwszy drzwi w myśl swojej instrukcyi fałszywie w tym wypadku zastosowanej nie wpuścił na peron. Szczególnie w przykrem położeniu znaleźli się pasażerzy do różnych drobnych stacyj na linii wiedeńskiej — gdyż przez spóźnienie spowodowane przez władze kolejowe musieli czekać w Krakowie do niedzieli rana, pociągi pospieszne bowiem na stacyach tych nie stają a osobowe nie kursują już po godz. 6·45 wieczór. W sprawie tej cały szereg osób zgłosił się u naczelnika stacyi z zażaleniem. Z osobami temi spisano protokół urzędowy.

Spodziewać się należy, że władze kolejowe przeprowadziwszy dochodzenia, dlaczego z czterech kas tylko jedna w sobotę była otwarta, zarządzą w przyszłości otwieranie wszystkich czterech kas, aby podróżni nie byli więcej narażani na takie nieprzyjemności.

Wycieczki w Krakowie. W dniach najbliższych przybędą do Krakowa następujące wycieczki: Dzieci szkolne z Markłowej, Stanisławic i Lipnicy dolnej, uczniowie gimnazyalni z Wadowic i Białej, — wreszcie wycieczka Kółek rolniczych z Warszawy, urządzona staraniem tamtejszego Towarzystwa rolniczego. Ta ostatnia wycieczka przyjedzie do Krakowa 6 b. m.

Komunikacya podczas wyścigów. Dla ułatwienia komunikacyi i utrzymania porządku podczas wyścigów konnych w dniach 23, 25, 27, 29 i 30 b. m. na torze wyścigowym na Błoniach miejskich pojazdy, czekające na gości, wjeżdżać mają przez drogę przez błonie prowizorycznie wytyczoną na stanowisko na Błoniach między przejazdem a gościńcem, a wyjeżdżać przez stałą rampę na poprzecznej drodze tak zw. Łobzowskiej, skąd głównym gościńcem mają wracać do miasta. Przejazd rowerami i motocyklami tą prowizoryczną drogą na Błoniach m. jest zakazany.

Odczyt p. Janiny Giżyckiej, urządzony staraniem Koła Pań T. S. L. dnia 2 maja na cele polskiej szkoły gospodarstwa kobiecego w Orłowej, przyniósł netto 69·70 K.

We wtorek dnia 4 b. m. 1912 r. w „Zjednoczeniu (ul. Floryańska 14) o godzinie 8 wieczorem p. Walenty Kopeć wypowie odczyt pt. „Żywioł niemiecki w Księstwie Poznańskiem“.

Powiatowy kurs pożarnictwa odbył się w Krakowie w dniach 28, 29, 30 i 31 maja, br. w miejskiej strażnicy pożarnej za staraniem powiatowego zarządu Kółek rolniczych, a przy udziale 36 uczestników z gmin wiejskich powiatu krakowskiego. Celem tego kursu było zaznajomienie członków ochotniczych straży pożarnych z różnemi przyrządami pożarnemi, oraz pouczenie o skutecznym sposobie postępowania podczas pożaru w gminach wiejskich, który tak często, zwłaszcza w lecie, zagraża zniszczeniem plonów i budynków włościańskich. — Pouczeń tych udzielali instruktorowie zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych pp. Wach i Sroka, przybyli w tym celu ze Lwowa. Nadto odbyły się wykłady pana Szafrańskiego, kierownika szkoły w Bronowicach Wielkich, o organizacyi wiejskich straży pożarnych, oraz p. dra Staszewskiego, p. t. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach“. Po ukończeniu kursu odbył się w dniu 31 maja br. po południu popis uczestników, obejmujący również ćwiczenia praktyczne, w obecności p. delegata dra Adama Fedorowicza, prezesa dra S. Surzyckiego, przedstawiciela Wydziału powiatowego krakowskiego, p. Malinowskiego, oraz p. Feliksa Nowotnego, naczelnika miejskiej straży pożarnej. Po skończonym popisie rozdano uczestnikom świadectwa.

IX Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi urządza 16 b. m. wycieczkę statkiem do Bielan. Bliższe szczegóły później.

Żywienie biednych dzieci. Wczoraj w południe odbyło się w miejskim urzędzie zdrowia pod przewodnictwem fizyka miejskiego dra Janiszewskiego posiedzenie komitetu, zajmującego się żywieniem dzieci szkolnych. Postanowiono rozpocząć natychmiast żywienie 20 dzieci w szkole na Nowej Wsi i wybrano w tym celu komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą pp.: Dziewicka, dr Grażyński, dyrektor Kołodziejczyk, Loewenburgowa i dr Alfred Merz. Fundusze na powyższy cel, wystarczające na pierwsze potrzeby, zebrano na posiedzeniu lekarzy szkolnych i drogą prywatną. Wybrano komitet ścisły i komitet mający opracować statut Tow., zajmującego się żywieniem biednych dzieci szkolnych. Postanowiono też zwrócić się z apelem do ogółu o składanie ofiar na cele przyszłego, tak u nas potrzebnego Towarzystwa. Dary i składki przyjmuje tymczasowo dr Alfred Merz (Starowiślna 1).

Z Tow. technicznego. We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa (Straszewskiego l. 28, II. p.) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. inż. Henryka Mianowskiego p. t. „Bank przemysłowy a przemysł krajowy“. Goście mile widziani.

Publiczny kurs Esperanta, prowadzony przez p. L. Kronenberga, rozpocznie się w dniach najbliższych. Opłata 5 koron od osoby. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela p. Leon Schleichkorn, ul. Długa 17.

Echa lwowskiej afery szpiegowskiej. W piątek ubiegły bawił w Krakowie sędzia śledczy ze Lwowa, prowadzący dochodzenia przeciw Zofii Kucharzewskiej i wspólnikom, aresztowanym we Lwowie pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi. Sędzia lwowski przesłuchał kilku świadków ze sfer robotniczych kolejowych w Krakowie i Podgórzu. Zeznania przesłuchanych miały stwierdzić winę wspólników Kucharzewskiej.

Sprawa Wolny-Kosobucki. W krakowskim sądzie powiatowym karnym przed sędzią orzekającym p. Szczerbą rozpoczęła się dzisiaj rozprawa p. Piotra Kosobuckiego przeciw pp. Janowi Wolnemu i Janowi Burzyńskiemu, oskarżonym o obrazę czci. W lipcu zeszłego roku pojawił się w „Nowinach“ krakowskich artykuł, donoszący o ucieczce p. Kosobuckiego i o sprzeniewierzeniu przez niego funduszów Izby rękodzielniczej w Krakowie. Według zeznań, złożonych na posiedzeniu wydziału Izby rękodzielniczej przez współpracownika „Nowin“ p. Garfunkla, informatorem i inspiratorem owego artykułu miał być p. Wolny, p. Burzyński zaś miał numery „Nowin“ z owym artykułem rozsyłać do licznych rękodzielników. O to oskarżył p. Kosobucki pp. Wolnego i Burzyńskiego o obrazę czci. P. Wolnego broni adwokat dr Zakrzewski, p. Burzyńskiego adwokat dr Heski.

Na wniosek stron zawezwano do rozprawy zaprzysiężonych stenografów. Rozprawa, do której wezwano kilkunastu świadków, zakończy się prawdopodobnie dzisiaj wieczorem. Między innymi wezwani zostali za świadków radcy St. Nowak, Bazes i kom. Krupiński.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Czerwcowa kadencya sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj przed południem rozprawą przeciwko 16-letniemu chłopcu, Franciszkowi Cyganowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia przyszło dnia 29 lutego b. r. w domu rodziców oskarżonego w Netkowie do sprzeczki między obwinionym, a jego bratem Janem. W czasie kłótni dobył oskarżony nóż i zranił nim w plecy swego brata, który w 10 dni potem umarł. Oskarżony tłomaczy się, że działał w obronie swej siostry.

Rozprawie przewodniczy radca sądowy p. Niklewicz, broni adwokat dr Henryk Schönwetter, oskarża prokurator dr Wajda.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie zaprzeczyli postawione im pytania i trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego Cygana od winy i kary.

Śmierć przy pracy. W piątkowym numerze porannym „Nowej Reformy“ zamieściliśmy wiadomość, iż przy pokrywaniu dachu domu przy ulicy Sławkowskiej l. 14 spadł z dachu 14-letni terminator Jan Woźniak i poniósł śmierć na miejscu. Jak nas informują, pokrywanie dachu na owym domu wziął na swoją rękę podmajstrzy z firmy p. Wł. Kosydarskiego, bez wiedzy jednak tegoż, który też robotą ową wcale się nie zajmował.

Rynsztok pod Norbertankami na Zwierzyńcu daje się w straszliwy sposób we znaki tamtejszym mieszkańcom. Rynsztok ten nie ma odpływu od czasu zasypania tam stawu i powoduje tylko masy błota strasznie cuchnącego, zatruwającego powietrze i przyczyniającego się do rozszerzania się chorób. Możeby magistrat zarządził raz utworzenie odpływu do rynsztoku.

Wścieklizna psów pod Krakowem. Jak nam donoszą, w ostatnich dniach w kilku gminach pod Krakowem pojawiła się wścieklizna u psów. Włóczące się po polach psy bez opieki zostają przez żandarmeryę i organa gminne bezzwłocznie strzelane. Zaznaczyć tu należy, że wścieklizną nie jest dotknięta żadna ze znanych miejscowości wycieczkowych.

Z kraju.

Jaworzno, 1 czerwca. (Tow. „Łączność“. — Pragmatyka służbowa i ubezpieczenie na starość funkcyonaryuszów górniczych. — Walka o ubezpieczenie).

W początkach ubiegłego roku powstało tutaj pod nazwą „Łączność“ towarzystwo funkcyonaryuszów kopalń Zagłębia krakowskiego, a jak było potrzebnem, świadczy fakt, że na pierwszem walnem zebraniu zapisało się przeszło 100 członków. Niestety na tem się skończyło, gdyż stowarzyszenie to, względnie wydział, oprócz ściągania co miesiąc wkładek, nic zgoła nie robi, a wszyscy się wiele spodziewali i wieleby do zrobienia było. Gdyby tylko wydział zajął się sprawami, poruszonemi przy założeniu stowarzyszenia, jak wyrobienie i uzyskanie pragmatyki służbowej, postaranie się o poprawę bytu funkcyonaryuszów, zabezpieczenie pensyjne niższych funkcyonaryuszów (dozorców kopalnianych), gdyż stosunki, panujące w kopalniach tutejszego Zagłębia, są wprost opłakane — byłoby już dużo do zrobienia.

I tak, nie mając należytej pragmatyki służbowej (istniejące bowiem, ułożone przez właścicieli i dyrektorów kopalń, a więc im dogodne jednostronne przepisy, są wprost absurdem), postępują dyrektorowie i właściciele kopalń z funkcyonaryuszami kopalń według swojego widzimisię. Pragmatyka unormować powinna nietylko nasze obowiązki, ale i stopnie służbowe, płace, awanse, tudzież urlopy, które obecnie zależne są tylko od widzimisię przełożonych. Przy założeniu stowarzyszenia obiecywano postarać się o polepszenie materyalnego bytu funkcyonaryuszów, a tymczasem nic się nie zmieniło. Lecz za nami niema się kto ująć i odpowiednie żądania postawić — z jednostkami zaś nikt się nie liczy, a nie jest przecież w zwyczaju, by dano komuś co dobrowolnie, by pracę, czy zasługi czyje oceniono. To też, gdy robotnicy w ostatniem dziesięcioleciu otrzymali 30, a nawet 50 procent poprawy płac, funkcyonaryusze kopalń otrzymali najwyżej 10 procent i to od swej zasadniczej stałej płacy, która zazwyczaj jest bardzo niska i na niektórych kopalniach najwyżej do 150 kor. dochodzi. Co do przepisowego rządowego zabezpieczenia emerytalnego, dzieją się także w niektórych kopalniach nadużycia. I tak na przykład w jednej z kopalń ubezpieczono dozorców kopalnianych, skoro tylko nakaz starostwa przyszedł — po pewnym jednak czasie wycofano to ubezpieczenie i dozorcy ci, mimo wszelkich starań, uzyskać nie mogą wpisania ich do Zakładu ubezpieczenia na starość. Zarząd owej kopalni stworzył sobie następujący wybieg: Powiada, że dozorcy kopalń pobierają wprawdzie miesięczne płace, ale oparte na dniówkach, z wykluczeniem niedziel i świąt, a zarząd kopalni wobec tego nie ma obowiązku ubezpieczania ich na starość. Apelujemy za pośrednictwem „Nowej Reformy“ do powszechnego Zakładu ubezpieczenia na starość w Wiedniu, który ma prawo z urzędu wdrożyć śledztwo w tej sprawie.

Zakopane, 2 czerwca. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 31 maja około godziny 3 po południu wpadła do „Potoku Bystrego“ na Bystrem 9-letnia córka Jana Zielińskiego, tamtejszego gospodarza. Szalony prąd wody porwał ofiarę z taką gwałtownością i szybkością, że o ratunku mowy być nie mogło. Zwłoki wyłowiono dopiero w Zakopanem, przy końcu ulicy Nowotarskiej, poczem odwieziono je do domu rodziców na Bystre. Dziecko wpadło do potoku przypadkowo.

Sanok 1 czerwca. (Przyjazd ks. biskupa Fischera. — Wiec katolicki. — Wiosenny przegląd wojska. — Nowy kościół. — Napad Ukraińców).

W poniedziałek 3 bm. zjedzie do nas biskup sufragan przemyski ks. Karol Fischer na wizytacyę kanoniczną. Ks. biskup zabawi tu do soboty i będzie bierzmował młodzież tut. szkół, zwiedzi też gimnazyum i szkołę wydziałową, bursę gimnazyalną, szkołę na Posadzie Olchowskiej i fabrykę wagonów. W dzień Bożego Ciała odprawiać będzie pontyfikalne nabożeństwo procesyjne, w piątek 7 b. m. pojedzie na wizytacyę do Mrzygłoda, a w sobotę, po odprawieniu mszy św. o 8 rano wróci do Przemyśla. Miasto przygotowuje się na godne przyjęcie dostojnego gościa.

Wiec katolicki urządza we czwartek 6 b. m. o 4 popołudniu w sali Sokoła „Związek katolicko-społeczny“. Na zebraniu omawiany będzie referat na temat: „Konieczna obrona katolików-Polaków w dzisiejszych czasach“ Wiec zaszczyci swą obecnością ks. biskup Fischer.

Generał-brygadyer p. Strasser von Oppenheim z Przemyśla odbył 31 z. m. na Błoniach nad Sanem przegląd wiosenny tut. załogi obrony krajowej, zostającej pod komendą podpułkownika Kraliczka. Generał wyraził wielkie zadowolenie z powodu nadzwyczajnej sprawności wojska, zwłaszcza w strzelaniu z maszynowych karabinów.

Obywatele Posady Olchowskiej, która łącząc się z Sanokiem stanowi osobną gminę, postanowili wybudo-

dować u siebie nowy kościół. Chcą oni w ten sposób uniknąć przyłączenia Posady do Sanoka, do czego zarząd miasta od dawna dąży.

Na powracającą z Sanoka z obchodu 3 go maja Drużynę Bartoszową z Pisarowic zorganizowali tamtejsi Ukraińcy napad i poranili ciężko kamieniami kilka dziewcząt i chłopców. Sprawą zajęła się prokuratorya państwa.

Wybór sejmowy w Stryju. Do „Gazety Porannej" donoszą ze Stryja pod datą 2 b. m.: Wczoraj odbyło się posiedzenie mężów zaufania Rady narodowej, na którem postanowiono wspólnie z organizacyą narodową zwołać zebranie wyborców, celem wysłuchania kandydatów na posła do Sejmu krajowego (mandat opróżniony przez ustąpienie ekscel. Dulęby) i wybrania komitetu wyborczego. Prezydent sądu, radca dr Mielński, którego zaproszono do kandydowania, oświadczył, że nie będzie się ubiegał o mandat sejmowy i prosił przyjaciół swych, by się do jego woli zastosowano. Sytuacya wyjaśni się za kilka dni.

Ze świata.

Z Warszawy. (Napad bandycki. — Śmierć od pioruna. — Skarga urzędników kolei warsz.-wiedeńskiej).

W sobotę w południe przedsiębiorca budowlany, 43-letni Ludwik Święcki, szedł z kilkunastoletnim synem, Mieczysławem, ul. Karolkową. Wtem podbiegli do niego trzej rabusie, żądając pieniędzy. Święcki cofnął się o kilka kroków, wyjął rewolwer, dał do opryszków kilka strzałów, które chybiły. Wtedy bandyci rzucili się na Św., zadając mu kilkanaście ran nożami. Święcki padł na bruk i w kilka chwil wyzionął ducha. Po dokonaniu morderstwa bandyci rzucili się na syna zabitego, chcąc odebrać mu pieniądze i niewątpliwie pozbawić go życia, jako świadka zbrodni. Ale chłopiec począł szybko uciekać, słysząc zaś krzyki ścigających go opryszków, rzucił im 30 rb., które miał przy sobie. Bandyci przerwali pościg, podnieśli pieniądze i umknęli. Zwłoki zamordowanego przedsiębiorcy, przy którym znaleziono 470 rb., przewieziono do prosektoryum.

— Wczoraj po południu nad Warszawą rozszalała się burza. Na cmentarzu powązkowskim grupa ludzi, złożona z siedmiu osób, schroniła się przed ulewą pod drzewo, w które uderzył piorun. Zabita została na miejscu Marya Biernacka lat 47. Reszta osób została silnie kontuzowana.

— Urzędnicy kolei warsz.-wiedeń. postanowili wysłać deputacyę do Kokowcewa ze skargą na dyrektora kolei Pankera, który, usuwając masowo Polaków z kolei, postępuje wbrew zapewnieniom prezesa ministrów w Dumie.

Przyszli dygnitarze Chełmszczyzny. Z Petersburga donoszą, że w sferach ministeryalnych zostali już upatrzeni dostojnicy na stanowiska w przyszłej gubernii chełmskiej. Gubernatorem chełmskim ma być mianowany prawdopodobnie skrajny nacyonalista w Dumie, poseł Markow II, wicegubernatorem ma zostać referent b. komisyi chełmskiej w Dumie nacyonalista Ożychaczew, prezesem gubernialnej komisyi włościańskiej ma zostać poseł dumski z prawicy Boryński.

Znalezienie zwłok turysty. Przedwczoraj odnaleziono zwłoki mężczyzny w części Alp, zwanych „Steinerner Meer", zwłoki urzędnika kasy oszczędności w Salzburgu, Moldana, który wybrał się na wycieczkę narciarską w poniedziałek wielkanocny i od tego czasu zaginął. W owym dniu zginął także narciarz Krobl, agent handlowy.

Drażliwy zatarg o ambasadorów. Jak wiadomo, ambasador rosyjski w Petersburgu, były minister spraw zagranicznych Izwolski, starał się o to, aby ambasador francuski w Petersburgu, Jerzy Louis został odwołany. Powstał z tego powodu zatarg dyplomatyczny pomiędzy Petersburgiem a Paryżem, trwający już przeszło od miesiąca. Ze sprawą tą, nie należącą zresztą do kroniki, łączy się fakt, o którym szeroko rozpisuje się prasa paryska, a mianowicie zatarg w rodzaju kroniki skandalicznej, jak [illegible]. Otóż przed kilku dniami niejaka pani Pascal, która zabiła swoją córkę, została na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych w Paryżu uwolniona od winy i kary. Z budżetu [illegible] do domu. Podczas jazdy znalazła w dorożce list, zgubiony przez nieznaną osobę. List ów pisany był przez żonę ambasadora Louisa do Delcassego, francuskiego ministra marynarki. Pani Louis żali się w nim, że w Petersburgu nie są w [illegible] arystokratyczne [illegible]. Wobec tego [illegible] budu[illegible] republi[illegible] pro[illegible] może [illegible]. Pani [illegible] bojko[illegible] podobnie, [illegible] amba[illegible] powo[illegible] już nie [illegible] rzędowa[illegible] zyła ten [illegible] i Louis, [illegible] dzienniki [illegible] paryskie.

Katastrofa awiatyczna. Z Bremy telegrafują:

Przy wczorajszych wzlotach w locie okrężnym niemieckim północno-zachodnim, przyszło do wypadku. O godz. 7 wieczorem wzniósł się lotnik Buchstätter w towarzystwie porucznika Stille. Aparat, robiąc łuk w powietrzu przewrócił się i spadł na ziemię, przykrywając sobą obu lotników. Porucznik Stille zmarł natychmiast, lotnik Buchstätter wydobyty z trudem z pod aparatu, zmarł w kilka chwil.

Przewrót w teoryi o wybuchach wulkanów. Paryski „Temps" otrzymał z Nowego Jorku następujący telegram: Jak donosi telegram kablowy z Honolulu, profesor Day urządził wyprawę w głąb krateru na 370 metrów, skąd prof. Day przyniósł rozpalonej lawy. Przeprowadzone rozbiory lawy i [illegible] wyniki, [illegible] teoryi o wybuchach wulkanów.

Śnieżyce w Ameryce południowej. Do Londynu nadeszły wiadomości, że w Ameryce południowej od 4 dni padają śniegi. Wszystkie połączenia z republiką Chili są uszkodzone. W niektórych okolicach warstwa śniegu ma wynosić 10 stóp. [illegible] Okolicy, [illegible] nie podaje.

Zmarli: Anna Szaraniewiczowa, wdowa po ś. p. Izydorze Szaraniewiczu, prof. univ. lwowskiego zmarła we Lwowie w 72 roku życia.

Ludmiła Maksymowiczowa, żona emerytowanego radcy sądowego zmarła we Lwowie. Zmarła była siostrą artysty malarza Tadeusza Popiela i rzeźbiarza ś. p. Antoniego Popiela.

Konkurs na afisz. Pierwsza galicyjska fabryka warszawskich cukrów A. Sobolewski i Ska w Krakowie rozpisuje konkurs na plakat reklamowy trójbarwny wielkości 40/55 cm. Na plakacie u góry ma być napis: „Warszawskie karmelki Sobolewskiego", u dołu zaś napis mniejszy: „A. Sobolewski et Co. L. D. T. Varsovie-Podgórze", a także pozostawione miejsce na 18 kółek odbitek nagród i medali. Jako główny warunek żąda firma, aby rysunek plakatu już bez napisu określał charakter fabryki. Za najlepsze prace malarskie wyznacza się trzy nagrody I kor. 200, II kor. 100, III kor. 50. Prace należy nadsyłać przed 15 lipca b. r. do Filii Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie (Straszewskiego 28), gdzie też będzie urządzoną ich wystawa.

Na Dar Grunwaldzki złożył w Administracyi „Nowej Reformy" Wł. Nowicki K 2.

Składki. Dla robotników w Białej-Bielsku złożyła Czytelnia polska akademików rolników w Taborze 28 K 10 hal.

Z kalendarza. W poniedziałek 3 czerwca: Erazma i Pauli p. mm.; we wtorek 4 czerwca: Franciszka w. i Saturniny; we środę 5 czerwca: Bonifacego bm., Faustyna i Zenaidy m.

Wschód słońca dnia 3 czerwca: o godz. 3 minut 37, zachód o godzinie 7 min. 39; długość dnia godzin 16 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 czerwca termometr doszedł + od 10·1 do 24·0 Cels., — barometr opadał.

Dnia 3 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 735·7 mm., termometru + 15·2 Cel.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 18·1, najniższa 2·0°. — Ciśnienie powietrza 686. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: pogoda niestała.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek „Aktorki".
We wtorek: „Głupi Jakób".

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Krakowiacy i górale".
We czwartek po południu: „Halka"; wieczór: „Krakowiacy i górale".
W piątek: „Miłość cygańska".
W sobotę: „Carmen".
W niedzielę po południu: „Manewry jesienne"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".
W poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Przedmiejskie zalecanki".
We wtorek: „Zły duch".
We środę: „Przedmiejskie zalecanki".
We czwartek: „Zły duch".
W piątek: „Przedmiejskie zalecanki".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Aby żyć, trzeba umrzeć".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 7—8: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich.
We wtorek od god. 6—7: Dr Z Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich.

Dział ekonomiczny.

*** Budowa dworca kolejowego w Trzebini.** Piszą nam: Długoletnie starania o przebudowę i rozszerzenie stacyi kolejowej w Trzebini, dotąd nie przyniosły rezultatu. Wbrew istotnej potrzebie i życzeniu interesowanych czynników projektuje zarząd kolejowy jedynie budowę torów dla przesuwania i ranżowania pociągów towarowych, w znacznem oddaleniu od stacyi, po stronie południowej w kierunku do Chrzanowa, podczas gdy sama stacya ma pozostać w dotychczasowym stanie, który nie odpowiada zupełnie potrzebom ruchu, tak osobowego jak i towarowego.

Projektowana przez zarząd kolejowy budowa torów dla przesuwania wozów, nie przyczyni się w niczem do właściwego rozszerzenia stacyi, albowiem budową tą nie została objęta ani przebudowa dworca osobowego, ani też magazynu lub ładowni. Również nie zostaną pomnożone tory stacyjne, zwłaszcza, że trzy nowe tory, które powstaną, nie mają służyć potrzebom lokalnym stacyi, lecz będą przeznaczone dla przejazdu pociągów towarowych ze wschodu na projektowane tory dla ranżowania pociągów.

Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy zaprotestowały w sposób energiczny zarówno Rada powiatowa i gmina, jak niemniej krakowska Izba handlowa, wnosząc do Ministerstwa kolejowego umotywowane przedstawienie. W przedstawieniu tem podniesiono w sposób wyczerpujący obecne braki na stacyi w Trzebini, które są powodem częstych wypadków i katastrof i które w wysokim stopniu utrudniają egzystencyę przemysłowcom, osiadłym w pobliżu stacyi. Równocześnie podano w przedstawieniu sposób, w jaki dałyby się zaspokoić potrzeby ruchu lokalnego i tranzytowego bez równoczesnego podniesienia kosztów budowy.

Dotyczące wnioski znalazły pełne uznanie ze strony kół fachowych, co pozwala mieć nadzieję, że przy życzliwem poparciu sprawy ze strony Koła polskiego i ministerstwa dla Galicyi uda się uzyskać zmianę niefortunnego projektu na taki któryby odpowiadał rzeczywistej potrzebie.

*** Włości rentowe.** Ze Lwowa donoszą: Pod przewodnictwem marszałka Badeniego, odbyło się w gmachu sejmowym w dniu 25 maja posiedzenie krajowej komisyi dla włości rentowych. Uchwalono pożyczki w następujących powiatach:

Biała: jednę pożyczkę w kwocie 7.000 koron i jednę w kwocie 2.000 kor., razem 9.000 kor.

Brzesko: jednę pożyczkę w kwocie 1.600 kor.

Brzeżany: jednę pożyczkę w kwocie 20.400 kor.

Gródek: jednę pożyczkę w kwocie 1.800 kor.

Husiatyn: jednę pożyczkę w kwocie 8.500 kor. i jednę w kwocie 7.350 kor.

Jarosław: dwie pożyczki po 8.000 kor. i jednę w kwocie 2.100 kor.

Kamionka Strumiłowa: jednę pożyczkę w kwocie 9.500 kor., jednę na 6.000 kor., jednę na 5.000 kor., jednę na 4.400 kor., jednę na 4.300 kor. i jednę na 4.000 kor., ogółem 6 pożyczek w ogólnej sumie 33.200 koron.

Kałusz: jednę pożyczkę w kwocie 36.000 kor.

Lwów: jednę pożyczkę w kwocie 9.400 kor., jednę w kwocie 7.800 kor., jednę w kwocie 4.600 kor. i jednę w kwocie 1.600., ogółem 4 pożyczki w sumie 23.400 kor.

Podhajce: jednę pożyczkę w kwocie 2.600 kor.

Przemyślany: jednę pożyczkę w kwocie 6.000 koron.

Radziechów: jednę pożyczkę w kwocie 5.800 kor., jednę w kwocie 4.600 kor., jednę w kwocie 4.400 kor., jednę w kwocie 3 700 kor., razem 4 pożyczki w sumie 18.500 kor.

Rudki: jednę pożyczkę w kwocie 1.400 kor.

Ropczyce: jednę pożyczkę w kwocie 1.500 kor.

Tarnopol: jednę pożyczkę w kwocie 9.500 kor.

Tłumacz: jednę pożyczkę w kwocie 12.500 kor.

Trembowla: jednę pożyczkę w kwocie 8.800 kor. i jednę pożyczkę w kwocie 6.000 kor., razem dwie pożyczki w sumie 14 800 kor.

Wadowice: jednę pożyczkę w kwocie 7.000 kor. i jednę w kwocie 2.250 kor., razem dwie pożyczki w sumie 9.250 kor.

Zbaraż: jednę pożyczkę w kwocie 8.300 kor. i jednę w kwocie 8.000 kor., razem dwie pożyczki w sumie 16.300 kor.

Leon Wasilewski: Litwa i Białoruś. Przeszłość, teraźniejszość, tendencye rozwojowe. Kraków, Spółka nakładowa „Książka".

Andrzej Strug: Jutro. Wydanie drugie. Kraków. Spółka nakładowa „Książka".

Antoni Lange: W czwartym wymiarze. Opowiadanie. Kraków. Spółka nakładowa „Książka".

Zofia Rygier Nałkowska: Kobiety. Powieść. Wydanie drugie. Kraków. — Spółka nakładowa „Książka".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— „**Wisły**", tygodnika illustrowanego art. literackiego, wychodzącego w Krakowie, numer 9 przynosi treść bardzo aktualną i urozmaiconą. Ozdobny zeszyt otwiera nekrolog Bolesława Prusa z portretem zmarłego pisarza, według rysunku A. Kamieńskiego. Dalej idzie cykl sylwetek i portretów nowych członków i laureatów Akademii umiejętności. Jacek Malczewski przez J. T. Dr Leon Kulczyński i dr Józef Korzeniowski. Następują potem dalsze ciągi powieści Wierzbińskiego „Małżeństwo na próbę", noweli H. Filochowskiej „Akacye kwitną", studyum dra L. Caro „Istota narodowości", Bajka, wiersz K. Bartoszewicza, felieton tygodniowy „Luźne kartki". Ozdobą numeru jest ośm reprodukcyj zmniejszonych z głośnego albumu karykatur parlamentarnych Sichulskiego, z podobiznami posłów Abrahamowicza, Długosza, Goetza, Jaworskiego, Lea, Głąbińskiego, Lubomirskiego i Stapińskiego. W dziale illustracyjnym obok portretów wymienionych wyżej, znajdujemy barwne reprodukcye z obrazów Tondosa „Odnowiony Wawel" i Stachiewicza „Legenda", nadto obraz Wodzinowskiego „W ogrodzie". Całość wytworna zaleca ze wszech miar to ozdobne wydawnictwo. Cena pojedynczego zeszytu 50 hal.

— „**Drużyna**". W Warszawie zaczęło wychodzić z dniem 1 kwietnia 1912 r. nowe pismo, dwutygodnik ilustrowany, pt. „Drużyna". Jest to bodaj czy nie pierwsze w Polsce pismo poważne, poświęcone wychowaniu młodzieży ludowej. Wydawane przez grono ludzi, przejętych wiarą w wielkie posłannictwo ludu polskiego, pismo to, nie naginając się do żadnych oficyalnych kierunków politycznych, usiłuje wpływać na młode i świeże dusze z pod strzechy chłopskiej na każdem polu życia społecznego i duchowego. W pierwszych, doskonale redagowanych numerach „Drużyny" jest kilka żywych artykułów na tematy, zawsze na wsi aktualne, kilka korespondencyj ze wsi, pisanych przez tę młodzież ludową żeńską i męską. Zaznaczając na razie fakt pojawienia się takiego kulturalnego pisma, zwracamy na na nie uwagę naszych towarzystw oświatowych i działaczy ludowych. „Drużyna" bowiem jest doskonałą placówką wymiany myśli młodzieży ludowej, która niebawem zacznie brać szerszy udział w życiu społecznem.

— **Nowe książki:**

Dr A. Pabst: „Wychowanie praktyczne". Przełożyła E. Piltz. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

Pamiętniki ks. Radziwiłłowej (Ludwiki, ks. pruskiej). „Czterdzieści pięć lat mojego życia". (1770 — 1815). W przekładzie K. Białeckiej. Część I i 2-ga. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych" 742 — 743).

Trudności w Austryi i na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 3 czerwca.)

Wiedeń. Zastępca prezydenta ministrów, minister spraw wewnętrznych, Heinold, był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza.

W tym tygodniu oczekują ważnych decyzyj w kilku ważnych sprawach, odnoszących się do polityki wewnętrznej. — Dzienniki twierdzą też, że zbliżają się także decydujące dni dla parlamentu austryackiego. Dyskusya nad pragmatyką służbową dla urzędników państwowych może jeszcze potrwać do połowy b. m., wobec czego pozostałoby bardzo mało czasu na uchwalenie prowizoryum budżetowego. Ponadto niema jeszcze kontyngentu rekruta na rok bieżący.

Ostatnie wiadomości, nadeszłe tu z Budapesztu, brzmią bardzo niepomyślnie, i zdaje się, że niema widoków załatwienia ustawy wojskowej, ponieważ odmowna odpowiedź prezydenta ministrów Lukacsa, który odrzucił wszystkie warunki opozycyi, odnoszące się do ustawy wojskowej, wywołuje obawy, że w Budapeszcie przyjdzie do bardzo ostrych walk. Opozycya grozi podjęciem technicznej obstrukcyi, a początkiem tej walki ma być wprowadzenie do Sejmu posła Kovacsa, wykluczonego, jak wiadomo, z 30 posiedzeń Sejmu. Wobec tego jest możliwem, że Sejm węgierski będzie rozwiązany, tak, że austryacka Izba posłów będzie musiała załatwić przynajmniej normalny kontyngent rekruta.

Rokowania z opozycyą.

Budapeszt. Prezydent ministrów Lukacs wystosował do Kossutha pismo, w którem szczegółowo odpowiada na propozycye, uczynione przez opozycyę w sprawie reformy wojskowej i wyborczej. Co się tyczy przedłożeń wojskowych, to rząd nie jest w możności przyjąć uczynionych przez opozycyę propozycyj, gdyż wychodzą one poza uczynione już koncesye. Cztero lub pięcio letnie prowizoryum, jak to proponuje opozycya, jest niemożliwem do przyjęcia.

Propozycye co do reformy wyborczej odrzuca prezydent ministrów i przedkłada świeże propozycye, o których podanie do wiadomości stronnictwo opozycyjne uprasza.

Wobec rozwiązania Sejmu.

Budapeszt. Opozycya, jak się zdaje, liczy się z możliwością rozwiązania Sejmu węgierskiego i czyni już na ten wypadek przygotowania.

Wielkie zdziwienie wywołuje bardzo ostry artykuł, ogłoszony wczoraj przez Kossutha, który atakuje rząd i partyę rządową, ponieważ nie stawiają dostatecznego oporu skorumpowanej Austryi, która występuje przeciw Węgrom.

Budapeszt. W kołach policyi panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ nadeszła wiadomość, że socyaliści zamierzają proklamować ponownie strajk generalny w całym kraju.

Głosy publiczne.

Francuski Cyrk Solange. — Wczoraj odbyły się dwa przedstawienia przy zapełnionej widowni. Atrakcyą przedstawienia był występ trupy Arrigonis. Trupa ta, składająca się z 1 kobiety i 3 mężczyzn, wzbudza nadzwyczajny podziw. Wysoko pod dachem budynku latają ludzie ci z nadzwyczajną zwinnością i pewnością siebie, a publiczność z wielkiem napięciem podziwia te żywe aeroplany. Trupa ta tylko przez krótki czas występuje w Krakowie. 4940

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 3 czewca.

Znalezienie zwłok Silberera.

Salcburg. Zwłoki posła Silberera znaleziono na Hündstein koło Zell am See.

Z powodu zlotu Sokołów.

Praga. „Prawo Lidu" donosi, że w wydziale wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów panuje przesilenie, z powodu zapadnięcia uchwały, zapraszającej na zlot cały gabinet, wraz z ministrem sprawiedliwości Hochenburgerem.

Praga. „Nar. Pol." donosi, że w czasie wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów, ma być utworzony w Pradze wszechsłowiański Związek kobiet.

Wybory w Belgii.

Bruksela. Burmistrz brukselski wystosował do prokuratoryi list, w którym oskarża oficyalny organ narodowy, że stronnictwu klerykalnemu radził uzbroić się w dniu wyborów. Burmistrz nie zgłasza wprawdzie wniosku karnego, oświadcza atoli, że po artykule w dzienniku urzędowym, nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności za ewentualne zajścia.

Bruksela. Wczorajsze wybory minęły spokojnie. Sądzą, że rząd, który w poprzednim parlamencie miał większość zaledwie 6 głosów, obecnie będzie miał większość 10 do 12 głosów.

Bruksela. Wczorajsze wybory do Izby i senatu odbyły się spokojnie. Wybrano 186 deputowanych i 93 senatorów. Rząd skonsygnował wojsko dla utrzymania porządku. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, katolicy, którzy w Izbie mieli większość 6 głosów, zyskują 5 głosów tak, iż rząd rozporządzałby większością 16 głosów. Większość ta wzrośnie po wyborze w Brukseli do 18.

Pomnik Fryderyka Wilhelma I.

Berlin. W gminie czeskiej Neucollen, do której przed 175 laty przywędrowali Czesi do Prus i cieszyli się szczególną opieką króla Fryderyka Wilhelma I, odbyło się odsłonięcie pomnika, postawionego temuż królowi przez Czechów. Na uroczystość przybył syn cesarski, książę Eitel Fryderyk. Mowę wygłosił radca miejski Sosal, który ją zakończył okrzykiem na cześć Wilhelma II. Następnie, po odśpiewaniu staroczeskiego chorału, pomnik odsłonięto. Sosal otrzymał order od cesarza, wręczony mu przez ks. Eitel Fryderyka.

Królowa holenderska w Paryżu.

Paryż. Prezydent Fallieres wydał objad na 250 osób na cześć królowej holenderskiej i księcia małżonka, w którym wzięło udział ciało dyplomatyczne, ministrowie i liczne wybitne osobistości. Prezydent Fallieres i królowa w wygłoszonych toastach stwierdzili znakomite stosunki między Francyą a Holandyą i wyrazili życzenie, aby węzły przyjaźni, łączące oba kraje, coraz baudziej się zacieśniały. Po objedzie odbyło się w operze przedstawienie galowe.

Prefekt policyi ambasadorem.

Paryż. Prefekt policyi Lepine wyjechał do Petersburga. Niektórzy sądzą, że Lepine stara się o stanowisko ambasadora francuskiego w Petersburgu.

Walki pod Derną.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza że dnia 29 zeszłego miesiąca stoczono walkę koło Derny. Włosi stracili 20 zabitych i cofnęli się. Dnia następnego zaatakowano oddział piechoty włoskiej, który wyruszył dla budowania drogi. Włosi ponieśli straty, które nie są jeszcze znane.

Walki w Maroku.

Paryż. Ag. Hawasa donosi: Według relacyi generała Liautey'a wyruszyła z Fezu kolumna pod wodzą generała Gouranda, złożona z 5 batalionów i 6 oddziałów artyleryi, aby zaatakować zebranych nad brzegiem Zebu powstańców. Kolumna przeszła natychmiast do ofenzywy i przy pomocy dział rozprószyła powstańców. Kolumna wróciła do miasta. Nieprzyjaciel zdaje się jest zupełnie rozbity. Straty Francuzów wynosiły 12 zabitych i 31 rannych.

Urodziny papieża.

Rzym. Z okazyi 70 urodzin papieża muzyki papieskiego korpusu [illegible] Damazego. Ojciec św. przyjął [illegible] i dzieci, które przystąpiły do pierwszej komunii św., a następnie 700 wiernych rozmaitych parafii rzymskich.

Strajki.

Paryż. Służba wschodnich kolei miejskich rozpoczęła strajk.

Londyn. W warsztatach Dermondsee, na jednem z przedmieść Londynu, przyszło wczoraj do krwawego starcia między pijanymi strajkującymi robotnikami a policyą, przyczem po obu stronach wiele osób zostało rannych.

Jak donoszą 17 towarzystw robotników budowlanych uchwaliło rozpocząć strajk. W Hydeparku odbyło się wczoraj olbrzymie zgromadzenie demonstracyjne w sprawie strajku.

Angers. Proboszcz tutejszy, Piton, zniknął od wczoraj. Przypuszczają, że Piton, jadąc do chorego, został zamordowany.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach bawił w Paryżu „incognito" najmłodszy syn cesarza Wilhelma, ks. Joachim.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 3 czerwca.

W sprawie upaństwowienia szkół T. S. L. w Białej wyjeżdża dziś po południu z Krakowa do Wiednia deputacya T. S. L., w której skład wchodzą prezes T. S. L. poseł dr Ernest Bandrowski, p. Natanson, dr Piwocki, prof. Sikora, poseł dr Adam i dyrektor gimnazyum w Białej p. Stein.

Eksplozya kotła. Z Wołogdy donoszą, że przy wyładowywaniu towarów eksplodował kocioł parowca. Cztery osoby zabite, a wiele rannych.

Zamach samobójczy w sądzie. Z Rzymu telegrafują: Porucznik Paterno, przeciwko któremu toczy się od kilku dni proces o zamordowanie damy dworu hr. Trigona, usiłował na wczorajszej rozprawie popełnić samobójstwo, uderzając kilkakrotnie głową o żelazną kratę, otaczającą ławę oskarżonych. W stanie groźnym przewieziono rannego do szpitala.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 3 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·03. Renta majowa 89·—. Renta koronowa węgierska 88·90. Akcye austr. zakł. kred. 639·—. Akcye węg. zakł. kred. 834·50. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 609·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 527·75. Akcye kolei państwowych 731·25. Lombardy 103·—. Akcye fabryki broni 970·—. Akcye tytoniowe 350·50. Alpiny 965 75. Rima-Muràny 762·30. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3190·—. Losy tureckie 242 50. Ruble 254·50. Skoda 715·—. 4½ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·87 Tow dyskontowe 184 50

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·50 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88 90 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·— rub.; 4½ proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 30·5— rb.; Starachowice 173·— rb.; Lilpop 126·25 rub; Rudzki 132·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłow 166·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·66 do 11·67; żyto na październik od 9·13 do 9·14; owies na październik 11·96 do 11·97; kukurudza na lipiec 9·68 do 9·69; kukurudza na sierpień 8·93 do 8·94; rzepak na sierpień 18·10 do 18·20.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. — Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

...dens

...stauracyjny zaraz do odstąpienia. ...nież różne meble do sprzedania. — Wiadomość: ul. Kremerowska l. 3, I-sze piętro, drzwi na prawo. 4904 1 2

Do sprzedania

w stylu „Barocco", kompletne urządzenie sypialni i jadalni, oraz słupy, szkło, porcelana i t. d. Wiadomość: Pańska 7, parter na lewo. 4906 1 3

Potrzebny na lato

pokój z kuchnią, w lesistej okolicy, blisko Krakowa i kolei. Zgłoszenia pod „Pokój na lato" poste restante Kraków. 4896 1 2

Kredens barokowy

w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość Starowiślna 6, I p., na lewo. 4806

Majątek ziemski około 100 m.

w tem lasu 17-letniego około 30 m., łąk około 20 m. (bardzo dobrych), pastwiska około 7 m., reszta orne. Ziemia dobra, z budynkami (nie bardzo w dobrym stanie), inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorami, przy drodze do Myślenic, oddalony 19 klm. od Krakowa, a 5 klm. od Myślenic, obciążenie hipoteczne 35·000 K. jest **bardzo tanio** do sprzedania! Wiadomość w Księgarni w Myślenicach. 4892 1 10

Bescanuova

na wyspie Veglii (Istrya), 5 godzin statkiem z Fiume 4889 1 3

kąpiele morskie, urocze miejsce klimatyczne. Pensyonat polski **Marceli Karlińskiej** otwarty od 1 maja do 1 października. Ceny umiarkowane. Wszelkie wyjaśnienia na żądanie.

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn. może natychmiast przyjąć miejsce praktykanta w aptece. Zgłoszenia: Edmund Wanatowicz, Mielec, ul. Kościuszki. 4920 1 4

Posadę magazyniera

rachmistrza otrzyma zaraz inteligentny, młody człowiek. Zgłoszenia adresować: Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 4918 poste restante **Kraków**. 4921 1 3

Wielka ilość używanych pianin i fortepianów

w składzie fortepianów

W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B

24 tanio do sprzedania. 4 6

Dyrekcya

The Berlitz School

ul. św. Jana 3

podaje do wiadomości, że ceny za lekcye

jęz. francusk. i niemieck.

w godzinach porannych zostały znacznie

zniżone. 4514 6 0

MLEKA

w ilości 200—300 litrów dziennie poszukuje się od 1 lipca b. r. Zgłoszenia **S. D. 45** poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu inseratowego. 4702 3 3

Żywe raki

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 4808 1 12

90 raków zupowych za 5 K
60 raków stołowych za 7 K
40 raków solowych za 11 K
30 raków olbrzymich za 14 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 2.

Landolet, karetka

i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież **2 pary szorów** używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów **St. Bocheńskiego w Nowym Sączu.** 2065 15 0

Potrzebny przedsiębiorca

W celu wyrębu 60 letniego lasu w obszarze około 50 morgów i ociosania pni z kory, poszukuje się do tych robót przedsiębiorcy na akord, mogącego złożyć kaucyę. Zgłoszenia listowne pod **„Las 4746"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4746 4 4

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków**, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 18 20

Pluskwy

i t. p. **obrzydliwości** tępi **natychmiast** radykalny płyn wy-
3148 robu Drogueryi 18 20

Z. Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Adwokat Dr Przybyło

w Krościenku nad Dunajcem (obok Szczawnicy)

poszukuje zaraz **koncypienta**, obznajomionego z praktyką prowincyonalną. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4918 1 3

Krynica.

Willa: **„Szarotka"** i **„Alpejska"**, blisko łazienek, pokoje z umeblowaniem. Kuchnia domowa. 4898 1 10

Kto ma zamiar

przenieść lub wydzierżawić trafikę? Wiadomość: ul. Poselska 20, sklep. 4907 1 3

Rzadka sposobność!

Skład aparatów i przyborów fotograficznych w Galicyi, z rocznym obrotem 40 do 50 tysięcy koron, istniejący od 10 lat, za gotówkę wraz z towarem do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod **E. G. 2** Gł. Agencya dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4910 1 6

Od 56 K

ubranie eleganckie. **Górka, krawiec, Długa 18.** 4905 1 6

Buchalter

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukiwany od 1 lipca. Zgłoszenia do firmy R. Aleksandrowicz, ul. Bastowa 12. 4258 3 3



2723 60 0

Do sprzedania

dwie gabilotki, szafa sklepowa, lustro, szyld, kapy tiulowe na łóżka i t. d. Podgórze, ul. Lwowska 36, II piętro, drzwi obok schodów. 4856 2 0

ZENITH

GRAND PRIX PARIS 1900 — KRAKÓW

NAJLEPSZE ZEGARKI ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 9 20

J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

Kto się wybiera do Rymanowa

niech się zaopatrzy w broszurę, zawierającą wszelkie objaśnienia co do kosztów i warunków. Broszura gratis do podjęcia w Krakowie w Księgarni G. Gebethnera i Ski, Rynek, lub wprost od zarządu pensyonatu pod Matką Boską w Rymanowie Zdroju. 3651 19 30

Na lato

do wynajęcia pokój, w willi w ogrodzie położonej, ze ślicznym widokiem. Wiadomość: Bronisława Probulska w Kalwaryi Zebrzydowskiej. 4706 3 3

1 lub 2 pokoje

z osobnemi wejściami zaraz do wynajęcia. — Ul. św. Jana 3, I p., front, na lewo. 4809 3 3

Za K 30

piękny, słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami dla poważ. osoby zaraz do wynajęcia. — Wiadomość przed południem ul. Krowoderska l. 54, II p., na lewo. 4817 3 3

Do sprzedania

piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle. 4761 4 12

L. 61080/1912 4897
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicach: 1) Reformackiej, 2) Łobzowskiej między ul. Kilińskiego, a Szlak w ul. Bartosza Głowackiego i Konopnickiej w Dębnikach odbędzie się w Budownictwie m. oddz. B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 10 czerwca 1912 r. o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 1600 kor.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

dnia 29 maja 1912.

Prezydent miasta.



Leżaki, Hamaki

Sandały dziecięce, damskie i męskie, Lawn-Tennis, Piłki nożne, Balony gumowe, Worki dla turystów — w wielkim wyborze

SPORN i SKA

1398 **Kraków, Floryańska 14. Telefon 2246.** 36 104

Lwów ul. Akademicka l. 14

2179

PUDŁA NA KAPELUSZE poleca Bazar Krajowy

Kraków ulica Szewska l. 24.

Nowo otwarta przy **ul. Długiej l. 27, róg św. Filipa**

Restauracya Józefa Hałacińskiego

poleca znakomitą kuchnię, wyborne piwo okocimskie flaszkowe i beczkowe. — Lokal gustownie i hygienicznie urządzony otwarty do godz. 1 w nocy. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. Bilard Seiferta 4890 1 3

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego"

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 25 0

Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo

dla wyrobu i wypożyczania film kinematograficznych

Lwów, ulica Andrzeja Potockiego 23

wykonuje wszelkiego rodzaju instalacye, wchodzące w zakres **przemysłu kinematograficznego,** urządza kompletnie sale kinoteatrów, dostarcza krzeseł, ozdabia sale, instaluje motory, oświetlenie etc., posiada na składzie niezbędne w każdym kinoteatrze materyały, jak węgle, cement do klejenia film, płyny do czyszczenia film etc. etc. Dostarcza aparatów kinematograficznych. Instalacye wykonuje po najniższych cenach, nawet na dogodne spłaty. Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. **Kupcom i przemysłowcom wyrabia reklamowe anonsy w kinoteatrach. Posiada obfitą wypożyczalnię** film kinematograficznych, zaopatrzoną zawsze w nowości z ostatnich tygodni. **Układa programy** dla kinoteatrów, wypożyczając filmy po najniższych cenach. **Filmy zaopatrzone w napisy polskie.** Do każdej filmy dodaje polskie opisy. Posiada obfity materyał reklamowy do film 4869 1 3

Ceny nader niskie.

„SZATNIA"

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 25 0

Materyał doborowy.

Z powodu zmiany lokalu odbywać się będzie dnia 5 czerwca i dni następnych

LICYTACYA

wszystkich przedmiotów od cen przez publiczność ofiarowanych między godziną 11 a 1 i 4 a 6
4880 1 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - - Rynek 16.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K 3137 9 10



Amerykańskie urządzenia biurowe

marki: **„ARBOR"**

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

2543 **„ARGUS"** 51 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 140

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592

Motor benzynowy stojący 8 HP., prawie nowy, z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania

Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem, zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do 1/3 HP., z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.

Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszelkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia! 977 19 0

Meble za bezcen

i b. wiele sprzętów urządzenia domowego wysprzedaje z powodu zmiany lokalu

Publiczna hala Aukcyjna - - - - Rynek 16. 4858 3 3

KONCYPIENT

posiadający rok praktyki sądowej i kilka miesięcy kancelaryjnej prowincyonalnej, przyjmie posadę u adwokata od 1 lipca. Nowy Targ, ul. Krasińskiego. Dr Zieliński. 4789 2 4

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 34 0

OSOBA int., w śred. wieku, znająca się dobrze na kuchni i gosp., poszukuje miejsca na plebanii, w pensyon. lub u samotnej osoby. Wiadomość: W. Centt, Kraków, ulica Szewska l. 21, I p., of., w Zakładzie rys. „Polonia". 4803 3 3

Poszukuje się

na kilka tygodni letnich dla młodej osoby pokoju z całem utrzymaniem w górskiej ładnej okolicy (we dworze lub leśniczówce), blisko stacyi kolejowej. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Wakacye" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4825 3 3

Powszechnie i z najlepszym skutkiem przeciwko wypadaniu włosów i łupieży, używanym jest:

„SZUM"

Wszędzie do nabycia! 4792 2 30

Słuchacz

matematyki i fizyki, celujący uczeń, udzielający lekcyj od I kl. gimn. bez przerwy, poszukuje na wakacye lekcyj na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: Biuro dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23 4672 5 5

Buchalter

(Polak kształcony w Berlinie), korespondent niemiecko-polski, biegły w stenografii niemieckiej i pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. — Zgłoszenia: **H. Dziecichowicz, Kraków**, św. Krzyża 16, II p. 4886 2 3

Pokoje słoneczne

z całem utrzymaniem, z werandą, pięknym widokiem, **do wynajęcia na dole i na piętrze. Zakopane**, Przecznica 5. 3875 5 0

Ożeni się

prawnik z 2 egzaminami, z panną, która mu dopomoże do ukończenia studyów. **„Władysławicz"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4822 3 3

Potrzebne mieszkanie

od 1 października z 5 pokoi, łazienki i t. p., słoneczne, niedaleko placu Szczepańskiego. Zgłoszenia pod **R. S. T.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 4853 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, magazynier i piwniczny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **I. K.** poste rest. **Nowy Targ.** 4830 3 3

Potrzebny agent

do przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, na stałą pensyę i prowizyę, do robienia zamówień na artykuł codziennego użytku. Posada szczególnie nadaje się dla agentów już pracujących w innych przedsiębiorstwach lub instytucyach i mających szerokie stosunki w Krakowie i na prowincyi. Zgłoszenia pod adresem: Okazicielowi 10-koronówki serya 1988 poste restante **Kraków**. 4847 2 3

Zamążpójścia i żeniaczki!

rychło, szczęśliwie i majętnie, przez miesięcz. „Małżeństwo". Po 12 hal. we wszystkich trafikach lub biurach gazet albo 32 h. markami w Adm. „Małżeństwa", Lwów, Wronowska 8, drzwi 24. 3018 6 7

Srebra stołowe

i różne przedmioty użytkowe ze złota i srebra, nabyte na ostatniej licytacyi w tut. **Miejskiej Kasie Oszczędności** tanio do nabycia. **M. Brenner**, jubiler, Mikołajska 8, I p. 4566 5 15

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4694 6 6

Nowość! Nowość!

KAWIARNIA WARSZAWSKA

Kraków, ulica Sławkowska l. 14, I. p.

Telefon Nr 2035.

Z dniem 1 czerwca i codziennie odbywać się będzie

KONCERT

KAPELI CYGAŃSKIEJ Z BUDAPESZTU

pod kierunkiem pierwszorzędnego kapelmistrza 4884 2 2

Rigo Janus

i słynnego cymbalisty i solowiolonisty

BALOGH JOZSI.

Początek o godzinie 8 wieczór.

Wstęp wolny.



2417 36 0

Tanio do nabycia

przeszło 200 m³ drzewa opałowego u firmy E. Uderski i Sp. Kraków, ul. św. Sebastyana 8, Tel. 1268. 4861 2 4

Tereny

około 7000 sążni przy ul. Nowowiejskiej, obok Parku Krakowskiego, przy stacyi kolei elektrycznej, na cele przemysłowe, w części lub w całości do wydzierżawienia. Wejście może być także od strony Parku Krakowskiego. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4804 3 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO

UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

216 1 0

Potrzebuję

lekcyj języka niemieckiego. Oferty Dr Zitowicz poste restante **Kraków**. 4867 2 3

Buchalter-bilansista

z wieloletnią praktyką w większych fabrykach, kawaler, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia **Eszet** poste restante **Trzcinica** obok Jasła. 3865 2 3

Do sprzedania

bardzo korzystnie 2 domy; w 1 domu znajduje się hotel i restauracya, bardzo dobrze prosperująca, a w 2 domu 1 sklep, oraz duży ogród, za dopłatą 50.000 K, na prowincyi. — Wiadomość w biurze ulica Szewska l. 26, Dom dla Handlu i Przemysłu. 4888 2 2

Z powodu wyjazdu

fortepian do sprzedania bardzo tanio. Bernardyńska 8, parter 4873 2 2

Do sprzedania

bardzo okazyjnie dom I p., z oficyną, ogrodem 3/4 morga, oraz z 2 stajniami, dobrze się rentujący, przy gościńcu i plantach w Krzeszowicach. — Wiadomość w biurze Dom dla Handlu i Przemysłu, Kraków, ulica Szewska l. 26, parter 4887 2 2

Cukiernia

pierwszorzędna, rozwinięta, z powodu przesiedlenia się, na dogodnych warunkach do sprzedania zaraz. Gotówka potrzebna 5 do 6 tysięcy koron. Zgłoszenia: **„Rzetelny anons XX"** poste restante **Kraków**. 4874 2 2

Sprzedam

z powodu wyjazdu rentowne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, znajdujące się w śródmieściu i przynoszące około 4000 koron zysku rocznie. Okazicielowi kwitu inserat. „N. Ref." Nr 4848 poste rest. Kraków. 4848 2 3

Francuski Cyrk

Solange d'Atalide

w Krakowie w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego.

Dziś i codziennie o godz. 8 wieczór

Wielkie galowe przedstawienie

między innemi nowość:

Trupa Arrigonis

największa senzacya t. zwane żywe aeroplany.

Bracia Vieland

ulubieńcy warszawskiej arystokracyi. Sławni klowni ze swoim polskim repertuarem.

Pani Dyrek

Solange d'Atalide

ze swą wspaniałą szkołą wolnej jazdy i dalszych 10 atrakcyi.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w kasie zamówień biletów teatralnych, plac Maryacki 9, oraz od godziny 10 do 6 w południe i od 3 po południu bez przerwy przy kasie cyrkowej. 4941

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.